

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 5.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz mierny (64, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadzwyczajnych i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji: Administracja i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

„Tajemnica Thoiry“.

==

P. Arystydes Briand jest człowiekiem bardzo dowcipnym i znanym z tego, że nigdy nie traci dobrego humoru, nawet wtedy, gdy dzieją się rzeczy, które Francuzowi nie dają żadnego realnego powodu do radości. — Swoją czterogodzinną rozmowę z Stresemannem w Thoiry określił wobec dziennikarzy tytułem sensacyjnego artykułu „Tajemnica Thoiry“, a treść jej oznaczył symbolicznie obrazem feletonistycznym: „Gdyśmy rozpoczęli rozmowę szczyt Mont Blanc pokryty był ciemnymi zwałami chmur, w toku jednak rozmowy atmosfera wyjaśniała się coraz bardziej, a pod koniec rozmowy przed naszymi oczyma rozciągnął się wspaniały widok olbrzymia alpejskiego, taki, jakiego nie macie w Genewie“.

Mamy wrażenie, że jaśniejący w słońcu Mont Blanc był symbolem traktatu i zapowiedzią lepszej przyszłości, ale nie dla p. Brianda i Francji, tylko wyłącznie dla Niemiec. Thoiry, to dalszy bardzo doniosły krok do likwidacji Traktatu Wersalskiego.

Nie tajemniczego w gruncie rzeczy tam się nie działo. Wiadome jest od dawna, że p. Briand przedstawia w polityce francuskiej kierunek zbliżenia się do Niemiec, przekreślenia powojennych porachunków, rozpoczęcia z Niemcami prawdziwie sąsiedzkiego pożycia. Duch Locarno, którego p. Briand w znacznej części był ojcem, unosił się nad obu dyplomatami, gdy rozmawiali ze sobą w Thoiry. Nie dziwnego, że przyszło do porozumienia, skoro nastawienie psychiczne obu stron było takie, że Francja rezygnowała, a Niemcy zyskiwały. Francja rezygnowała, chociaż szefem rządu francuskiego jest Poincaré, reprezentant kierunku wyzyskania wszystkich owoców zwycięstwa nad Niemcami, autor okupacji Zagłębia Ruhry. Ale Poincaré ma teraz ręce skrepowane układem wewnętrznych stosunków francuskich i składem swego gabinetu „Jedności narodowej“. Główną jego troską obecną jest sanacja skarbu. Już sam ten fakt, że teke ministra spraw zagranicznych pozostawił nadal w ręku Brianda, wskazywał, że nie zamierza obecnie wprowadzać żadnych zmian w polityce międzynarodowej swego poprzednika. To też p. Briand poszedł w Thoiry dalej w kierunku, zapoczątkowanym w Locarno.

Niemcy nie tracą czasu. Ledwie przebrzmiały powitalne mowy w Lidze Narodów, już zaczynają wyciągać kasztany z genewskiego pieca. — Szło tam w Thoiry o sprawy nie byle jakie. „Germania“ ogłosiła, że przedmiotem rokowań były i będą w dalszym ciągu kwestie takie, jak wykupno Zagłębia Saary za 250 milionów marek w złocie, zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej nad Niemcami i zastąpienie jej (fikcyjną oczywiście) kontrolą Ligi Narodów. Depesze genewskie dodają, że na porządek obrad wpłynęły także dalsze ułatwienia w wykonaniu planu Davesa. Duch Locarno zapładnia nie na

Napreżona atmosfera w Sejmie.
Wniosek o wotum nieufności dla ministrów
Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (zo) Dzień dzisiejszy minął w Sejmie pod znakiem bardzo wielkiego naprężenia. Mowa ministra Klarnera nie wywołała zbytniego zainteresowania. Referat nad prowizorium budżetowym obejmie prawdopodobnie pos. Kościalkowski. Główna uwaga była skupiona na wydarzeniach, które idą. Interpelacje ZLN i wniosek klubu ChD o wyrażenie wotum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu, to są oznaki nadchodzących wydarzeń. Wniosek ten będzie

rozpatrywany na posiedzeniu czwartkowym.

Wieczorem do późnej nocy naradzały się poszczególne kluby nad położeniem.

Niezwykle charakterystyczne dla sytuacji jest stanowisko koła żydowskiego, które postanowiło wstrzymać się od głosowania nad prowizorium i zgłosić wniosek o wotum nieufności dla min. Sujkowskiego. Jeżeli żydzi odważą się na zajęcie takiego stanowiska widocznie dobrze wyczuwają atmosferę

==□==

Nieporozumienie w łonie rządu rośnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (zo) Pomimo zaprzeczeń prasy urzędowej i inspirowanej istnienie dużych nieporozumień w łonie rządu na tle preliminarza budżetowego, nie ulega żadnej wątpliwości. Nieporozumienia pochodzą przede wszystkim z postulatów, wysuniętych przez min. Piłsudskiego, których urczywistnienie zachwiałoby zupełnie równowagę budżetową. Nieporozumienia doszły do tego stopnia, że premier Bar-

tel postanowił w dniach najbliższych wyjechać do Druskiemki i przeprowadzić z marszałkiem Piłsudskim ważną naradę. Pierwotnie istniał plan, aby wyjechać w czwartek, ponieważ jednak w czwartek będzie w Sejmie rozważany wniosek o wyrażenie ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu wotum nieufności, przeto termin wyjazdu uległ zmianie.

==□==

Interpelacje ZLN. pod adresem rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu ZLN, zgłosił szereg interpelacji do premiera i mi-

nistra spraw zagranicznych.

W sprawie zamykania szkół polskich w województwach wschodnich interpe-

żarty umysły wczorajszych wrogów. Niemcy muszą się plawić w pieniędzach. Ledwie uciekła chwilowo sprawa wykupna Eupen i Malmedy, a już chcą taką samą pertraktację przeprowadzić co do Zagłębia Saary. I nie przeszkadza im to wcale żądać z perspektywą osiągnięcia swych postulatów, nowych „uproszczeń“ w wykonaniu planu Davesa. A równocześnie prof. Delbrück w liście do Prezydium Ligi Narodów żąda, aby Liga stwierdziła oficjalnie, że Niemcy nie ponoszą winy wywołania wojny światowej i odrazu grozi, że jeśli Liga tego nie uczyni, straci wszelki autorytet. Zaiste duch Locarno dokonuje cudów. Przekreślanie Traktatu Wersalskiego odbywa się w przyspieszonym tempie.

Prasa francuska nazwała rozmowę w Thoiry początkiem nowej orientacji politycznej. Istotnie, toby zasnął za parę dni podłożenie Traktatu Pokojowego w Wersalu i obudził się dopiero teraz, nie poznalby dzisiejszej Europy. Zobaczyłby Francję, której stosunki z Anglią i Ameryką są silnie oziębione, przeciwko której we Włoszech panuje duże rozgoryczenie, a która natomiast coraz serdeczniej zaczyna ścisnąć rękę niemiecką. Ma to

naturalnie dalsze konsekwencje. Francja pozawierała skierowane przeciw Niemcom sojusze obrotowe z Polską i Małą Ententą. Wobec realizowania lozańskich ideałów porozumienia niemiecko - francuskiego aktualność tych sojuszy jest na razie niewielka.

Ze stanowiska polskiego to, co zainicjowano w Thoiry jest oczywiście bardzo niekorzystne. Niemcy wyglądają jak najbardziej płaszczyznę tarcia z Francją, aby mieć jak najswobodniejszą rękę wobec Polski. Oczekiwane w niedalekim czasie podniesienie przez Niemców w Lidze Narodów pretensyj rewindykacyjnych wobec Polski zastanie naszą pozycję znacznie mniej obronną. Nie możemy powiedzieć, abyśmy w tem nie ponosili winy. Bo obóz przewrotu majowego wprowadził w swą politykę zagraniczną oziębłość wobec Francji, a natomiast postawił wysoką stawkę na konia angielskiego. Widocznie poczuwa się do obowiązku wdzięczności wobec Anglii. To był niewątpliwie także jeden z powodów, dlaczego p. Stresemann mógł się w Thoiry napawać widokiem jaśniejącego w glori słonecznej Mont Blancu

J. L.

==□==

lanci oświadczają, iż w ostatnich dniach pojawiły się w prasie wiadomości, iż na skutek zarządzenia ministerstwa oświaty mają być zamknięte szkoły polskie, istniejące w szeregu miejscowości, w których ilość dzieci w wieku szkolnym na terenie danego obwodu szkoły nie dochodzi liczby 40, przewidzianej w art. 6 ustawy z 14 lutego 1922. Stać się to ma rzekomo w celu komasacji szkół względnie z powodów oszczędnościowych. Dzieci polskie uczęszczające do tych szkół mają być przydzielone do okolicznych szkół z niepoliskim językiem wykładowym. Interpelanci zapytują wobec tego, czy prawdą jest, że w województwach wschodnich, południowo-wschodnich i na Chełmszczyźnie szkoły polskie mające mniej niż 40 dzieci uczęszczających, mają być zamknięte i czy p. minister skorzystał z uprawnień art. 8 ust. z 17 lutego 1922 o zakładaniu publicznych szkół powszechnych w celu zapewnienia poszczególnym miejscowościom kresowym zarliczkałym przez Polaków i liczącym mniej niż 40 dzieci nauki w języku polskim.

Pozatem wniósł ZLN. interpelacje w sprawie rugów w min. oświaty, w sprawie zniesienia utrakwizmu w szkołach i w sprawie zmian na stanowiskach wojewodów.

Z DNIA.

Z OBRAD KLUBU SEJMOWEGO
Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. (zo) W poniedziałek odbyło się posiedzenie klubu sejmowego ZLN, pod przewodnictwem pos. Zwierzyńskiego. Omawiano stanowisko klubu wobec rządu i prowizorium budżetowego na czwarty kwartał.

Mówcą klubu przy drugim czytaniu prowizorium będzie pos. J. Zdzichowski. Wobec rezygnacji prez. Głabińskiego z przewodnictwa w komisjach budżetowej i konstytucyjnej prezydium postanowiło desygnować na prezesa komisji budżetowej pos. Zdzichowskiego, na przewodniczącego komisji konstytucyjnej pos. Zwierzyńskiego. Poseł Zdzichowski oświadczył jednak kategorycznie, że mandatu tego nie przyjmie, wobec czego prezydium postanowiło wyznaczyć na przewodniczącego komisji budżetowej pos. Rymara.

Od marszałka Sejmu postanowiono domagać się zwołania komisji konstytucyjnej dla jej ukonstytuowania i dla dalszych prac nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej.

W godzinach popołudniowych plenum klubu zaaprobowало stanowisko swego klubu.

OŚWIADCZENIE WYKLUCZO.
NEGO Z CH. D. POSŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 września. (zo) Poseł J. Sieciński, wykluczony ze stronnictwa Ch. D., ogłosił dziś pismo, zawierające do klubu Ch. D., że występuje zeń, nie mogąc się zgodzić z jego działalnością. Wykluczenie z Ch. D. przypisuje jedynie temu, że stanął w obronie marszałka Piłsudskiego i gen. Berbeckiego.

S E J M.

Warszawa. 20. września (PAT). Przed porządkiem dziennym poseł Świdorski (N. P. Ch.) zwrócił się z interpelacją do Marszałka Sejmu w sprawie rewizji, dokonanej przez policję w mieszkaniu posła Balina (N. P. Ch.).

Następnie w sprawie listu otwartego b. premiera Władysława Grabskiego Marszałek oświadczył, iż porusza tę sprawę w Sejmie z dwóch powodów. Raz dlatego, że jest to głos b. ministra skarbu, którego działalność jest przedmiotem kontroli ze strony Sejmu a po drugie dlatego, że w liście tym zaczepiono część kilku posłów w związku z wykonywanym przez nich obowiązkiem, włożonym na nich przez Sejm, który ich wybrał do komisji, mającej zbadać sprawę zapalczaną.

Następnie Marszałek oświadczył, iż apelowi p. Grabskiego, aby prace nad badaniem tej sprawy nie były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w dotychczasowym składzie, nie mógł zadośćuczynić, a to z dwóch powodów: Po pierwsze członkowie komisji otrzymali mandat, nie od Marszałka, lecz od Sejmu i tylko Sejm mógłby ich mandat pozabawić względnie w wykonaniu jego zawiesić, po drugie, zadośćuczynienie temu apelowi stwarzałoby precedens, który w swych skutkach mógłby unicestwić zasadnicze prawo Sejmu, a to prawo wykonywania kontroli, gdyż umożliwiłby w przyszłości jednostronne dyskwalifikowanie niewygodnych posłów przez obarczanie ich zarzutami i podejrzeniami.

Ponieważ zarzuty zostały postawione przez p. Grabskiego czterem posłom w związku z wykonywaniem przez nich funkcji powierzonych im przez Sejm, Marszałek uznał za wskazane, by oświadczenia pisemne tych posłów, złożone na ręce Marszałka, były podane do wiadomości Sejmu.

Następnie z polecenia Marszałka sekretarz odczytał z trybuny sejmowej odpowiednie ustępy oświadczeń, złożonych przez posłów Byrkę, Michalskiego, Rozmarina i Wyrzykowskiego.

Wobec tego, że nikt do głosu się nie zapisał, Marszałek uznał sprawę za wyczerpaną na terenie Sejmu i udzielił głosu ministrowi skarbu Klarnerowi.

(Przemówienie ministra podane jest osobno).

Po przemówieniu ministra Klarnera, Marszałek oświadczył, że odesłał prowizorium do komisji budżetowej. Wobec zrzeczenia się przez posła Ulabińskiego przewodnictwa tej komisji, Marszałek zarządził posiedzenie komisji dla wyboru przewodniczącego i rozpatrzenia prowizorium na wtorek do godziny 10.30 rano.

Wpłynął wniosek klubu Ch. D. o wyrażenie votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i ministra W. R. i O. P. Wniosek ten będzie postawiony na porządku dziennym następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek o godzinie 11 przed południem.

Na porządku dziennym tego samego posiedzenia znajdzie się sprawa preliminarza budżetowego oraz ratyfikacji traktatu z Rumunią.

Na tem posiedzenie zamknięto.

NADSIANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Stanisławowi Łaskowskiemu operatorowi zamieszkałemu przy ul. Senatorskiej 6 za miłą i życzliwą opiekę przy skomplikowanym złamaniu nogi, tudzież za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Flipina Rogalska.

Charakterystyczne wynurzenia delegata Niemiec w Lidze N. Breitscheida.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. września (G.) Genewski korespondent „Kurjera Warszawskiego” podaje rozmowę z posłem socjalistycznym Breitscheidem, delegatem niemieckim w Lidze Narodów. — Breitscheid oświadczył:

Konieczność rekuncji polsko-niemieckiej leży w interesie nie tylko obu krajów lecz także Europy. Należy zlikwidować sporne sprawy, należy zawrzeć traktat handlowy, uwzględniwszy jednocześnie uregulowanie spraw takich, jak mniejszości narodowe, likwidacja dóbr, zagadnienia robotnicze itd. Przy wzajemnej dobrej woli można żywić daleko idące nadzieje, co do skuteczności ścisłej współpracy i stałego kontaktu polsko-niemieckiego w Radzie Ligi. Przy wzajemnej wyrozumiałości i przy wzajemnym uwzględnieniu interesów każdego kraju nie trudno będzie znaleźć formę porozumienia we wszystkich spornych sprawach.

Na pytanie korespondenta „Kurjera” czy Niemcy ostatecznie zgadzają się na granice poznańskiego i Górnego Śląska, a czynią rezerwy wyłącznie w sprawie kurytarza gdańskiego, Breitscheid oświadczył:

Cała granica polsko-niemiecka pozostawia wiele do życzenia, ale różniwy na ten temat nie są kwestią aktualną lecz sprawą mniej lub więcej dalekiej przyszłości. Na razie należy ulepszyć komunikację w kurytarzu gdańskim, znieść paszporty, wagony pionirowane itd., które niepotrzebnie irytują ludność niemiecką. Breitscheid niejednokrotnie przejeżdżał przez kurytarz i stwierdza, że władzom polskim nie zarzucić nie można.

W dalszym ciągu rozmowy delegat niemiecki oświadczył, iż celem nawiązania jak najprędzej bezpośredniego kontaktu między parlamentami obu krajów, nie czekając żadnego zaproszenia, Breitscheid udał się w październiku do Warszawy, aby zwiedzić Polskę, której dotychczas nie zna i nawiązać rozmowy bezpośrednie, które uważa za najpilniejsze, gdyż najszybsze.

W końcu Breitscheid oświadczył, że Niemcy głosowały za wejściem Polski do Rady, oraz za mandatem trzyletnim. Z tego ostatniego oświadczenia wynikałoby, że Niemcy głosowały przeciw prawu Polski do ponownej wybieralności.

Uchwały Rady Naczelnej Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. września. (zo) Dziś zakończyły się obrady Ch. D. Po obszernej i bardzo żywej dyskusji powzięto kilka rezolucji, z których najważniejszą jest uchwała, precyzująca stosunek partii do rządu:

Rada naczelna Ch. D., zważywszy, że rząd premiera Bartla doprowadził do zwiększenia wydatków w budżecie państwowym oraz do nierównomiernego, niesprawiedliwego traktowania poszczególnych grup funkcjonalistów państwowych, że mimo wyjątkowo sprzyjającej koniunktury gospodarczej, rząd nie umiał powstrzymać wzrostu drożyzny kraju, że wbrew zapowiedziom dokonania sanacji moralnej rząd prowadzi politykę podkate wizerunku koteryj i mafij, dezorganizując administrację i armię, przez

nieczem nie uzasadnione i szkodliwe usuwanie zasłużonych Polsce generałów, wojewodów, kuratorów i innych urzędników, że rząd zamyka szkoły polskie nawet w ziemi chełmskiej, oraz wyznacza na stanowiska kierujące wychowaniem młodzieży jednostki znane ze swej walki z religią katolicką, że rząd z oczywistym pogwałceniem prawa wleź od szeregu miesięcy generałów, wiernych przysiędze, że rząd dopuszcza się przekształcenia niektórych organizacji przysposobienia wojskowego, pobierających subsydia ze skarbu państwa, na bojówki partyjne, dopuszczające się wielu gwałtów na przeciwnikach partyjnych.

Rada naczelna wzywa klub parlamentarny do zajęcia stanowiska krytycznego i opozycyjnego wobec rządu.

General Malczewski zwolniony z więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. września (G.) Jak się dowiadujemy, w ministerstwie spraw wojskowych zapadła decyzja o zwolnieniu z więzienia gen. Malczewskiego, który w dniu wczorajszym wyjechał z Wilna. Nie znaczy to jednak, że sprawa przeciw gen. Malczewskiemu została umorzona. Zwolniono go tylko do rozpoczęcia sprawy, której termin wyznaczony będzie w czasie najbliższym.

Warszawa. 20. września. (zo) W niedzielę przybył do Wilna pułkownik żandarmerji Jur z rozkazem wojskowych władz sądowych uwolnienia gen. Malczewskiego z więzienia. Rozkaz został wykonany o godz. 3-giej po południu. Natychmiast po wyjściu z celi więziennej generał w towarzystwie dwóch oficerów opuścił mury więzienia. Pomimo uwolnienia z więzienia generałowi Malczewskiemu stałe towarzyszy dwóch oficerów, prócz tego opiekę nad generałem sprawuje dwóch agentów policyjnych ubranych po cywilnemu.

Wiść o zwolnieniu gen. Malczewskiego rozeszła się lotem błyskawicy po Wilnie i wywołała wielkie wrażenie. Przed hotelem Georges, gdzie generał zamieszkuje, zaczęły się gromadzić nieprzeliczone tłumy. Burzliwym

owacjom na cześć generała nie było końca. Do późnej nocy mrowie ludzkie zalegało ulice przed hotelem, domagając się, by generał się ukazał, gen. Malczewski jednak nie opuszczał w niedzielę swego pokoju. Dopiero w poniedziałek rano wyszedł ubrany po cywilnemu i złożył wizytę swojemu towarzyszowi niedoli gen. Józefowi Skłowskiemu, którego oświadczył, że w żadnym wypadku nie dopuści do zatuszowania swej sprawy i na drodze sądowych dochodzeń będzie domagał się zadośćuczynienia za więzienie.

Po południu gen. Malczewskiego podejmował obiadem biskup wileński ks. Jędrzejowski.

W poniedziałek wieczorem gen. Malczewski opuszcza Wilno udając się do Warszawy.

Od Redakcji: Nagłe zwolnienie gen. Malczewskiego po czteromiesięcznym więzieniu go w Wilnie, tembardziej znaczące, że nastąpiło po sygnalizowanej onegdaj przez nasze pismo rozmowie p. Piłsudskiego z maltretowanym więźniem antokolskim — jest za ledwie początkiem likwidowania tego bezprzykładnego w dziejach odrodzonej Polski skandalu.

Dotychczasowe ogniwa tej sprawy,

raniące boleśnie poczucie praworządności i najprymitywniejszej pojętej sprawiedliwości, są etapami coraz jaskrawszej, coraz bardziej beznadziejnej kompromitacji autorów ohydnej pomysłu niewolenia generała za to, że spełnił obowiązek konstytucją nakazany.

Przypomnijmy pokrótce te etapy.

Naprzód uwolnienie gen. M., z internowania w Wilanowie. Potem podstępne, niegodne ludzi honoru a tem bardziej reklamujące swój legalizm rządu, porwanie fizyczne b. ministra spr. wojskowych, barbarzyńskie nekantowanie w tajemnicy przed społeczeństwem w składzie drzewa przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie, wreszcie wywiezienie go cichaczem do więzienia w Wilnie. Następnie niezdolność przez dwa prawie miesiące zrehabilitowania aktu oskarżenia przez miarodajne czynniki przeciw gen. Malczewskiemu. Potem, gdy akt oskarżenia w lipcu został wreszcie wykombinowany — niezdolność czy niechęć do dnia dzisiejszego złożenia właściwego sądu, któryby na podstawie aktu oskarżenia proces przeciw gen. M. przeprowadził.

Wszystkie powyższe ogniwa ewolucji tej smutnej sprawy dowodzą aż nadto wymownie, że wszystkie doszły do władzy czynniki z marsz. Piłsudskim na czele poprostu nie wiedziały i do dnia dzisiejszego nie wiedzą, co — mówiąc trywialnie — zrobić z tem piwem, którego nawarzyły. Zabrąwszy jednak raz w kabale, czynniki te starały się wszystko uczynić, aby w jakiś sposób uzasadnić popelnione bezprawie i dlatego wbrew najwyższemu za niepokojeniu opinii publicznej, domagającej się natychmiast skierowania sprawy na tory praworządności, decydowały się na więzienie gen. M., do dnia wczorajszego. Zdaje się, że liczyły ciągle, iż jakaś wyższa przydatność im z pomocą i usprawiedliwi bezprawie. Widocznie jednak i te rachuby okazują się już beznadziejne, być może też, że wspomniana wyżej rozmowa przekonała wreszcie marsz. Piłsudskiego, że dalsze przeciąganie struny w tej sprawie jest arcyniebezpieczne dla reżimu „sanacji moralnej” — skoro ostatecznie zdecydowano się na wypuszczenie gen. M. na wolność.

I dzisiaj cała opinia polska pyta: dlaczego akuratnie wczoraj zwolniono gen. Malczewskiego? Dlaczego nie uczyniono tego przed dwoma miesiącami po sporządzeniu osławionego aktu oskarżenia? Równie też uzasadnienie może mieć inne pytanie: dlaczego już dzisiaj zwolniono gen. M., dlaczego go się dalej nie maltretuje w więzieniu? Pytamy o prostą, kuchenną logikę czynników miarodajnych w postępowaniu z gen. M.?

Z najwyższym zainteresowaniem oczekuje opinia publiczna dalszego rozwoju sprawy gen. M., już na forum tak bardzo przez obecny rząd akcentowanej praworządności. Czy proces będzie przeprowadzony i kiedy? W jakiej formie udzielona zostanie gen. M. satysfakcja, której żąda całe społeczeństwo? Jak zostanie naprawiona przez rząd, krzywdą, wyrządzona poczuciu praworządności?

Nazwalimy przebieg sprawy gen. M. bezprzykładnym skandalem. Uważamy, że tajemnicza decyzja obozu sanacji moralnej, każąca nagle zwolnić gen. M., jest beznadziejnym publicznym przyznaniem się do winy tego obozu i oficjalnym potwierdzeniem skandalu, jest kompromitacją równoznaczną z samobójstwem moralnym.

WYPŁATA WYGRANYCH

poprzedniej loterii już się rozpoczęła. Prosimy natychmiast nam przestać losy. Na zamówienia do 1 kl. wystarczy korespondentka przesyłać los i dołączamy wolny od portu czek P. K. O.

1/4 10 zł. 1/2 20 zł. 1/1 40 zł.

Ze względu na bliski termin ciągnięcia prosimy o rychłe zamówienie.

Dom Brokowy
Schulz i Ciesielski

Expose ministra Klarnera w Sejmie.

Warszawa. 20 września. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. minister skarbu wygłosił następujące expose:

Składając obecnie preliminarz budżetowy na ostatni kwartał br. uważam za swój obowiązek zdać sprawozdanie z wyników pracy za ubiegły okres trzymiesięczny.

PROBLEM FINANSOWY.

Na naczelne stanowisko wysuwa się problem finansowy jako najtrudniejsze zagadnienie powojenne. W ubiegłym okresie trzech miesięcy nastąpiła w Polsce znaczna poprawa. Jakież okoliczności wpłynęły dodatnio na tę poprawę? Najważniejszą rolę odegrało zaufanie do stabilizacji naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych, zaufanie oparte o wyraźny program rządu, umocnione przez zmianę Konstytucji i przez pełnomocnictwa uchwalone dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Ten czynnik psychologiczny odegrał decydującą rolę.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA W OST. MIESIACACH.

Z szeregu uzyskanych za okres trzymiesięczny zdobyczy na pierwszym miejscu wypada postawić równowagę budżetu państwowego za ten okres czasu, równowagę, która się wyraziła w tem, iż suma dochodów była wyższą od sumy rozchodów. Przypomnę, iż przez pierwszych pięć miesięcy br. niedobór wynosił 59 milionów złotych. Następne trzy miesiące czerwiec, lipiec i sierpień dały wyniki pomyślniejsze. Suma dochodów wynosiła 476 milionów przy rozchodach 475 milionów.

PRZEWIDYWANY NIEDOBÓR W BUDŻECIE 1926 R.

Zamknięcie więc budżetowe za ubiegłych 8 miesięcy przedstawia się następująco: wydatki 1.179 milionów zł., dochody 1.121 milionów zł., niedobór 58 milionów złotych, a uwzględniając wypłatę wrześniową w sumie 14 milionów złotych niedobór wynosi 44 milionów złotych.

Posiadając zamknięcie budżetowe za okres 8 miesięcy oraz preliminarz na pozostałe 4 miesiące, możemy dość ściśle ocenić w jakich ramach da się zamknąć budżet na cały rok 1926. A mianowicie w wydatkach 1806 milionów, a w dochodach 1762 milionów złotych. O ile przewidywania te spawdzą się pozostałby niedobór 44 milionów złotych. Mamy jednak nadzieję, iż zdołamy uzyskać wpływy, które pozwolą w znacznym stopniu a może w całości pokryć ten niedobór. Z tego względu nie widzę potrzeby zwracać się do Izby ustawodawczych o takie upoważnienia, które dalyby mi podstawę do podniesienia strony dochodowej dla pokrycia niedoboru.

Ze względu na deficyt jaki wynikł w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. osiągnięcie równowagi budżetowej za cały rok 1926 musi być wielką troską ministra skarbu bez względu na to z jakiego czasu deficyt pochodzi.

WYDATKI W 4 KWARTAŁE.

Powiększone wydatki na czwarty kwartał w porównaniu z poprzednim okresem są przedmiotem krytyki prasy. Jest ona jednak pozbawiona obiektywizmu, gdyż wydatki 4 kwartału jako okresu zamykającego całoroczną gospodarkę budżetową zawsze były większe w porównaniu z innymi kwartałami. Bieżący rok można porównać z rokiem 1924, gdy w pierwszych miesiącach były stosowane kompresje. Ten wielkiego znaczenia względ państwowy nakazuje nam zachować daleko idącą o-

strożność w wydatkach państwowych. Osiągnięte pomyślne rezultaty nie upoważniają nas do zaniechania oszczędności gospodarczo budżetowej. Przeciwnie pomyślne wyniki nakazują tem więcej

ROBOTY PUBLICZNE.

Wspomnę tu jedynie o robotach publicznych i uposażeniu pracowników. Wszystkie koszty pomocy dla bezrobotnych poniesione przez skarb wyniosą ok. 80 milionów złotych, za ostatni kwartał br. są przewidywane w sumie ok. 20 milionów złotych, zaczęły więc zbliżać się do olbrzymiej sumy 100 milionów złotych w ciągu roku.

Aby choć częściowo zamienić akcję doraźną na program robót inwestycyjnych rząd powiększył sumę wydatków na roboty rządowe. Minister robót publicznych układa program melioracji rolnych najbliższej okolicy Warszawy. Koszta tych robót wyniosą ok. 15 milionów złotych. W porozumieniu z ministrem rolnictwa Bank Gospodarstwa

UPOSAŻENIE URZEDNIKÓW.

Również doniosłem zagadnieniem i bardzo trudnym do pomyślnego załatwienia jest sprawa uposażenia pracowników państwowych. Dotychczasowy stosunek rządu do tego zagadnienia winien świadczyć o tem, iż będzie ono stałe jego troską. Poprawa bytu może jednak nastąpić stopniowo, etapami i w

POKRYCIE NA ZWIĘKSZONE WYDATKI.

Nie wyczepuje to jednak tego zagadnienia, a w takim razie zachodzi istotna potrzeba powiększenia strony dochodowej budżetu. Oczywiście na szerszą skalę pomyślny program robót publicznych jest wydatkiem nadzwyczajnym i będzie zatem urzeczywistniony na podstawie wynalezienia nadzwyczajnych dochodów. Najskromniejsze zadośćuczynienie tym potrzebom może

NIE WOLNO LUDZIĆ SIĘ.

Nie wolno nam ludzić, iż na trwałe zdołaliśmy opanować równowagę budżetową. Pierwsze pomyślne wyniki budżetowe świadczą o tem, iż Polska

NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA BUDŻETU.

Budżetowi Polski groziły zawsze dwa niebezpieczeństwa: chwiejność wal-

utę i zapobiegliwie pracować nad utrwaleniem ciężko zdobytej równowagi budżetowej zwłaszcza, że przed budżetem stoi szereg spraw aktualnych, które czekają na załatwienie.

Krańcowego przystąpi do budowy elektorów kosztem 2 milionów dolarów. Ministerstwo spraw wojskowych otrzymało środki dla kontynuowania robót budowlanych i dla utrzymania w ruchu przemysłu pracującego na potrzeby ministerstwa w sumie ok. 11 milionów złotych. Ministerstwo skarbu uruchomiło kredyty budowlane w ramach wpływów przewidywanych w ustawie o rozbudowie miast. Poważne dalsze zmniejszenie ilości bezrobotnych może nastąpić przede wszystkim przez państwowe roboty publiczne oraz przez ruch budowlany. Rząd dał w granicach możliwości wyraz tym poglądom w budżecie na rok 1927/28, który będzie przedstawiony wysokim izbom z końcem października.

miarę możliwości budżetowych.

Problem poprawy bytu pracowników państwowych łączy się ze sprawą uproszczenia administracji państwowej. Oszczędności stąd uzyskane będą zużyte na polepszenie bytu pracowników państwowych.

być dokonane przy rozbudowie strony dochodowej budżetu na podstawie zwiększenia dochodowości przedsiębiorstw państwowych i zmiany systemu podatkowego, gdyż posiadamy wadliwy system podatkowy i liczne szeregi obywateli polskich zdolne do płacenia podatku nie są podlegające odpowiednim świadczeniom na rzecz państwa.

może posiadać równowagę budżetową, a na rząd nakłada to obowiązek utrwalenia osiągniętych wyników.

POPRAWA SYTUACJI BANKU POLSKIEGO.

Troska o walutę jednak już minęła. Sytuacja Banku Polskiego jest pomyślna. Jest to niewątpliwie drugim wielkim walorem zdobytym w ubiegłym okresie czasu. Kurs złotego, który w maju doszedł do 11 za dolara został w lipcu doprowadzony do 9 i został na tym poziomie utrzymany. Dalej minister podkreśla poprawę sytuacji Banku Polskiego zaznaczając, iż stan posiadania złota i walut zwiększył się od czerwca o 10 milionów zł. Jednocześnie wzrósł bardzo obieg banknotów Banku Polskiego, dochodząc na dnia 1 września do sumy 560 milionów. Zabezpieczenie emisji banknotów z 31 proc. w maju podniosło się do 43 proc. Bank Polski jest zupełnie przygotowany na to, aby w razie potrzeby zadość uczynić potrzebom rynku wewnętrznej. Dla ułatwienia wykonania tych zadań został odpowiednio zmieniony statut Banku Polskiego. Stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona do 10 proc. W najbliższym czasie przewidywane jest dalsze obniżenie do 9

proc. a równocześnie obniżona została do 16 proc. maksymalna stopa procentowa w bankach prywatnych. Bank Polski dokonał spłaty długu zaciągniętego w Nowym Jorku w Federal Reserve City Bank a zabezpieczonego zdeponowanym w Banku angielskim złotem polskim. Zaznaczam, iż wiąże się to szczęśliwie z ukończeniem misji prof. Kemmeryera. Jego bezstronna, oparta na naukowym badaniu naszych warunków opinia przyczyni się do właściwej oceny stosunków polskich w Ameryce.

Odpowiednia polityka finansowa będziemy musieli wzmocnić zaufanie do stosunków polskich. Dystans, jaki mamy do zrobienia, aby dojść nie do relatywnie pomyślnego stanu, lecz do istotnie zadowalającej sytuacji, odpowiedzialnej stosunkom przedwojennym, bądź też stosunkom, jakie zapanały w innych krajach jest bardzo duży i droga do osiągnięcia tego celu jest trudna i ciernista, o czem wszyscy musimy pamiętać.

WZROST CEN.

Opinia publiczna jest zaniepokojona wzrostem cen, zwłaszcza na artykuły rolne, jak się zaznaczył w sierpniu. Jest to zagadnienie pierwszorzędного znaczenia. Polska posiada bogate doświadczenie w tym kierunku, z którego nie może nie skorzystać. W dalszym ciągu minister przypomina sy-

Polska stała się najdroższym krajem w Europie, utraciła zdolność eksportową i przeszła w długotrwały okres ujemnego bilansu handlowego. Rząd skorzysta z tego doświadczenia i taką drogą Polski nie poprowadzi.

Stwierdzić jednak wypada, iż w okresie spadku złotego spowodowanego temi okolicznościami i zbytliberalnością polityki importowej, w tym właśnie okresie czasu stosunek cen ułożył się pomyślnie dla Polski. Ceny nie poddały się dużemu różnicom cen zagrajnych i krajowych, powstały dogodne koniunktury dla eksportu.

Jak wszelkie koniunktury, niestabilne to zjawisko nie da się na długo utrzymać. Marża, wywołana spadkiem waluty winna ustąpić w razie stabilizacji waluty. Leży w interesie ogólnym, aby była ona jak najlepiej wykorzystana. I to w Polsce stało się. Nie dążyliśmy do utrzymania złotego na poziomie najniższego kursu dolara, ani na poziomie 10 złotych za dolara, lecz dążyliśmy do poprawy złotego kosztem znacznej części wytworzonej marży, osiągając kurs 9 zł. za dolara.

Z dalszą poprawą musieliśmy wstrzymać się wobec niepomyślnych wiadomości o zbiorach tegorocznych. Nadzieje z czerwca i lipca na bardzo pomyślne zbiory tegoroczne nie sprawdziły się. Opierając się na cyfrach głównego Urzędu statystycznego minister zaznacza, iż możemy być spokojni o zadośćuczynienie wewnętrznym potrzebom rynku a nawet nieznaczna nadwyżka zostanie na eksport. Nadwyżka ta dla 4 głównych zbóż wynosi ok. 5 milionów kwintali w porównaniu z 7 i pół milionami kwintali wywiezionymi w okresie lat 1925 i 1926. Oczywiście skoro ilość pracy i kosztów wyłożonych przez rolnika dla osiągnięcia wyników tegorocznych zbiorów są te same, co w roku ubiegłym a plony są mniejsze i nie tylko w Polsce ale i w innych krajach, trzeba się liczyć z koniecznością, iż ceny będą wyższe, niż w roku ubiegłym.

PIERWSZA PRÓBA GOSPODARKI APROWIZACYJNEJ NA CAŁY ROK.

Jednak Polska stale utrzymuje się na poziomie krajów o najtańszych warunkach życia w Europie. Pragnąc jednak uniknąć konsekwencji chwiejnej sytuacji rynku zbożowego dla ludności miast rząd zabiega o stworzenie programu zaprowiantowania wojska oraz miast w zboże na cały rok i pragnie już obecnie stworzyć rezerwy zbożowe. Będzie to pierwsza próba gospodarki aprowizacyjnej, przewidzianej na cały rok.

KONIECZNOŚĆ OSTROŻNOŚCI W GOSPODARCE BUDŻETOWEJ.

Aby utrzymać się na właściwym poziomie w stosunku do cen ogólnościowych Polska posiada dostateczne środki. W miarę dalszej konsolidacji naszych stosunków finansowych będzie obniżać się stopa procentowa, tak decydująca w kalkulacji przemysłowej i handlowej. Dopływ zaś do życia gospodarczego kapitałów zagranicznych oraz powstających kapitałów własnych, pozwoli uszlachetnić metody pracy i obniżyć koszty produkcji. Ingerencja państwowa do tych zjawisk winna być ostrożna i przemyślana, aby w efekcie nie dać w zamian dobrych skutków pogorszenia sytuacji.

Kończąc swe przemówienie stwierdzając, iż osiągnęliśmy znaczną poprawę w zakresie spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych. Stwierdzam iż jest to jednak dopiero pierwszy krok na drodze do uzyskania prawdziwej konsolidacji naszych stosunków.

Rząd w całym zrozumieniu doniosłości sytuacji obecnej i odpowiedzialności za rozwój wypadków wobec historii stwierdza, iż gospodarka budżetowa będzie prowadzoną ostrożnie.

==□==

Przegląd prasy.

„Kurier Poznański“ zestawiając genewski bilans Polski — zwraca uwagę na uchwałę Zgromadzenia Ligi, wprowadzającą zasadę odwołalności niestałych członków Rady na co zgodził się był delegat polski p. Sokał za cenę nie liczenia białych kartek przy przyznawaniu odnośnemu państwu prawa ponownej wybieralności.

Dzięki wspomnianej zasadzie wistęć będzie nad Polską stałe memento: „Działaj, jak my chcemy — nie przeciwstawiaj się naszej woli, bo możesz się narazić na odwołanie z Rady!“ Tembardziej oczywiście może się Polska narazić na ponowne niewybranie po trzech latach, boć przy znanie jej prawa ponownej wybieralności nie przesadza w niczem rzeczywiście w tej sprawie wyniku głosowania po upływie okresu trzechletniego.

I w tem jest zasadnicza różnica między pozycją Polski w Radzie Ligi Narodów a stałem w niej stanowiskiem Niemiec. Polska będzie się ubiegała o względy odnośnych mocarstw i ugrupowań państw; Niemcy stać będą samodzielnie, mocno, z właściwą sobie systematycznością i nieugiętością zmierzając do swoich celów. Pozycja Polski nie jest przeto pozycją zwycięzcy. Istotnie zwycięsko wyszła z zapasów genewskich Rzesza niemiecka.

Polityka niemiecka nabierze teraz do piero właściwego rozmachu. Nacisk na Polskę Niemiec i nie tylko Niemiec rozwinię się teraz do rozmiarów, dotąd niepraktykowanych. Jeżeli już przed wejściem Rzeszy do Rady Ligi Narodów pretensje niemieckie względem nas w pertraktacjach berlińskich były fantastyczne, jakież wzmoga się one teraz, w jakież będą występowały fornle natarczywej i jakimiż będą do rządu polskiego docierały kanałami!

Sytuacja staje się przeto nie łatwiejszą, lecz trudniejszą. Nawet w Paryżu robi się Berlinowi, nie wykluczając dziedziny osiedlenia się Niemców we Francji, dziwnie daleko idące koncesje. Wszystko to będzie przez dyplomację niemiecką niewątpliwie wygrane przeciwko Polsce i jej najżywoźniejszym interesom. Wszliśmy przecież w „nowy okres“, w którym pp. Briand i Stresemann postanowili „zbirowo“ rozwiązywać zagadnienia francusko-niemieckiego stosunku.

Zurnale Młod

Jesień — Zima 1926/7.

8115n

Największy wybór

Tow. „RUCH“ S. A. Lwów, Kilińskiego 1

Odbiercom hurtowym wysokie rabaty.

Jakkolwiek nie wątpimy, że Francja nie przestanie doceniać wyjątkowo trudnego i niebezpiecznego położenia Polski i tego, co narodowi polskiemu dyktuje zdrowy instynkt samozachowawczy, — realizm polityczny nakazuje nam jednakowoż, nie oddawać się bynajmniej nastrojom triumfatorskim, lecz zdwoić czujność swą, spotęgować wysiłek myśli, woli i czynu, by gospodarcze, a tem samem i polityczne podstawy naszego bytu niepodległego nie doznały osłabienia, czy zgola wstrząśnienia.

„Warszawianka“ stwierdza, że cały świat szuka nowych dróg w dziedzinie ustroju.

Wszędzie się coś dzieje niezwykłego, a nieco głębsze rozważenie poucza, że to życie łamie zapory ustrojowe i toruje nowe drogi.

Czemże jest we Francji dojście do steru Rządu p. Poincaré'go, przeciw któremu zdawało się, wybrana została Izba 11-go maja 1924, obecnie go popierająca, jeśli nie zwycięstwem życia, zdrowego rozsądku, pędu do zmian, nad ustrojowymi przyzwyczajeniami głosowania powszechnego?

Czem jest w Anglii twarde przełamanie strajku powszechnego, jeśli nie załatwianiem tych samych podstawowych zagadnień społeczno-ustrojowych z dziedziny pracy, dla których Mussolini stwarza nowe ustawodawstwo, ale na stary sposób angielski, t. j. zdarzeniem życiowym, które następnie staje się częścią ustroju prawnego?

Czem jest w Niemczech władanie Hindenburga, wybranego na stanowisko Prezydenta Republiki głosami monarchistów, jeśli nie wyrazem wielkiego zagadnienia ustrojowego, które powoli rozstrzyga się tam wraz z oddalaniem się od klęski wojennej?

Towarzyszy tym zjawiskom życia ruch myśli i n. p. we Francji, gdzie wczoraj w „Echo de Paris“ p. Charles Benoist smagał przesady równości w głosowaniu powszechnem i wszechwładzy ludowej, dzisiaj dale-

ki od prawicy p. Colrat w „L'Opinion“ z 11-go b. m. mówi:

— Wielkie zagadnienia polityczne, ustroju rządów, zadania ciał ustawodawczych, wielkości i bied parlamentarizmu, to wszystko wydawało się naogół naszemu pokoleniu dziedziną spraw załatwionych ostatecznie. — Głosowanie Powszechne, Republika, Demokracja, owa trójca istotna świata nowoczesnego, religia narodów światłych, były naszym Prawem. Potem zaczęły się trzęsienia pojęć... Łatwiej jest odbudować katedry, jak u nas po wojnie, niż dogmaty, które ogarnięte zostały wątpliwościami... Gdy Lenin z jednej strony, a Mussolini i Primo de Rivera z drugiej w różny sposób, oskarżają i potępiają ustrój parlamentarny, świat cały ich słucha...

Otóż właśnie dzisiaj świat, w dziedzinie ustroju, szuka nowych dróg.

„Nowy Kurier Polski“ przyszedł wreszcie wraz z rządem do przekonania,

iż strajk angielski jest objawem przejściowym, że korzyści z niego wypływające są doraźne, — że przeto najprostsza kalkulacja kupiecka nakazuje w pierwszej mierze utrzymać stare rynki zbytu, gdzie węgiel Polski był już wprowadzony niezależnie od strajku, i zdobywać nowe rynki przez sumienne wykonywanie dawnych zobowiązań. Zdawałoby się, iż jest to abecadłem kupieckim. Jednakże wielki przemysł górnośląski, zgangrenowany myśleniem tylko o chwilowych zyskach z okresu inflacyjnego, interes państwa lekceważący całkowicie, nie myślący o zadaniach dnia jutrzejszego, — nie zdał tego dziecinnego egzaminu. Był na razie więcej zarobić, byle sprzedać trochę drożej tonnę węgla na chwilowych rynkach, najchętniej zakpił z umów uprzednio zawartych, narażając naszą opinię handlową w obcych państwach, zwłaszcza w Szwecji i Danii.

Gdyby rząd był dość wcześniej zorientował się w sytuacji i ukrócił ape-

tyty geszefciarzy śląskich byłby zapobiegł krzywdzie jaka stała się państwu. Niestety i rząd i jego organy spostrzegły niebezpieczeństwo ex post.

„Kurier Warszawski“ próbuje odwrócić uwagę naszych dyptomatów od Genewy na Wschód.

Polska jest bezwzględnie państwem — którego położenie geograficzne stawia ją w zupełnie odmiennej sytuacji od wszystkich innych członków „Jokarneńskiej“ Europy. Nieboszczyk earl Curzon of Kedleston słusznie swego czasu zauważył w londyńskiej House of Lords, że poza wschodnią granicą Polski kończy się wogóle Europa a rozpoczyna się mgławica. Powiedziane było to z okazji rozpoczęcia przez rząd Labour Party jego polityki rokowań ze Związkiem sowieckim i był długoletni minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii wystąpieniem swem pragnął uchronić Anglię od „skoku w tę próżnię“. Jak jego wołania pozostały niespełnione i jak praktyka życiowa wypełniła zań tę trudną rolę nauczyciela, przekonaliśmy się wszyscy, obserwując rokowania Ponsonby-Rakowski, sprawę redaktora Campbell'a, aferę z „listem Zinowiewa“ i... upadek rządu Labour Party.

Polska jest jednak w nieco innej sytuacji, niż Anglia. I dlatego swe stosunki ze Związkiem sowieckim musi ona układać na nieco innej płaszczyźnie. Poprostu — oba te państwa siła faktów zmusi przedź czy później do zbliżenia gospodarczego, i żadne maczenia tego istotnego stanu rzeczy faktu tego nie zmieniają. Związek sowiecki przestaje być mgławicą. Przeciwnie, ostatni zatarg w łonie wszechzwiązkowej partii komunistycznej pokazał całemu światu niezbłą prawdę o kierunku, w jakim rozwijać się będzie na przyszłość ustrój gospodarczy Związku sowieckiego. A właśnie dlatego my z uwagi na nasze położenie geograficzne nie powinniśmy przedewszystkiem zamykać oczu na te sprawy.

Sprawy genewskie odwróciły ostatnio naszą uwagę od stanu rzeczy na wschodzie Europy. Obecnie za to należy im poświęcić całe nasze zainteresowanie. Przy ul. Wierzbowej leży nierozpatrzoną propozycja rządu sowieckiego w sprawie paktu o neutralności i nieagresji między Polską a Z. S. S. R.

Herbata RIEDLA

Tomik poezji J. Zahradnika.

Do młodych autorów publikujących u nas wiersze możnaby zastosować znane porównanie z flecistami, co urozmaćcałi biesiady starożytne. Muzyki tej ani biesiadnicy ani sami grajkowie nie brali zbyt serio.

Moglibyśmy na palcach policzyć poetów piszących dziś poważnie i szczerze — „rari nantes in gurgite vasto“. Wśród nich wolno wymienić Jana Zahradnika. Młody poeta ogłosił w zeszłym roku tomik wierszy, drukowanych poprzednio po dziennikach, zatytułowany: „Ludziom smutnym“.

Antorem dzisiejszym nie brak naogół talentu rymotwórczego i opanowania formy. Rzadziej już posiadają głębsze poczucie wartości estetycznych a piękno płynące z artystycznego przetwarzania wzruszeń religijnych, moralnych lub społecznych jest im częstokroć bardzo dalekie. Tymczasem poezja ograniczająca się do zagadnień czysto artystycznych musi chorować na brak tchu. Każdy czytelnik wie z doświadczenia, że tylko te utwory działają nań silnie i nieprzemijająco, z których bije wielka idea, tragiczne przeżycie albo wyłania się doniosły problem psychologiczny.

Wiele poezji Zahradnika wywiera wrażenie dzięki swej niebogatej prawdzie, ale poważnej i pięknej treści my-

ślowej i uczuciowej. Od stu kilkudziesięciu lat mieliśmy dużo, aż za dużo, poetów smutnych i smutek opisujących, ale Zahradnik scalil fragmenty psychologii „człowieka smutnego“, u-systemizował niejako poezję „ludzi smutnych“; podobnie — w pewnym znaczeniu — Jan Kasprowicz stworzył dawniej poezję „człowieka prostego“ i wzniosłą mowę „ludzi ubogich“.

Rozmaite warjanty i odcienie posiada zahradnikowa poetyczna filozofia smutku. Od delikatnej, cichej melancholji do głębokich zamyśleń w oczach daleko w świat i poza świat patrzących. Utwory Zahradnika mają tylko jeden ton, ale silny i czysty. Rzadko kiedy zbiorek młodego poety bywa tak jednostronny, ale też rzadko charakter jego bywa tak wyraźnie skryształizowany. Co prawda trzeba się potem strzec maniery, w którą łatwo popadają artyści występujący odrazu jako indywidualności sprecyzowane.

Smutek Zahradnika, pomimo swej rozmaitości, ma jednak określony typ. Nie jest to ani ponura, demoralizująca handra, ani gnuśny, nudny smutek. — Smutek ów nie propaguje lenistwa uczuć i myśli. Przeciwnie, wynika on przede wszystkim z wysiłku duchowego, z niezaspokojonej żądzy panowania. Zahradnik, jak każdy człowiek zastanawiający się nad sobą i światem, dąży do wyrobienia sobie poglądu na życie, dąży do zrozumienia sensu i wartości jego zjawisk. To odwieczne, przyrodzone dążenie umysłu ludzkiego i-

dzie wszakże często w parze z goryczą i smutkiem, którym napawa nas niemożność znalezienia odpowiedzi na dociekania metafizyczne. Człowiek nie wie nawet co ma pod stopami, bo już na głębokości paru kilometrów nie zna ziemi, po której chodzi. Tragizm duszy myślącej polega na współistnieniu poczucia poznawalności i poczucia niemożności poznania.

Mam wrażenie, iż zasadniczy sens poezji Zahradnika sprowadza się do rzeczzonego problemu.

Ton uczuciowy zbioru „Ludziom smutnym“, naiwność niektórych powiedzeń równie jak wzniosłość i wdzięk innych, są wynikiem nie tylko właściwości duchowych autora, ale są też wynikiem roztrząsania wiecznie staroego a zawsze nowego zagadnienia bytu jednostki i wszechrzeczy. Aby się o tem przekonać dość przeczytać takie wiersze, jak „Marsz żałobny“, „Ślepiec“ i „Przychodzą takie chwile“, albo też „Ballada o dziwnym Bogu“, „Umierający Bóg“ i „Spotkanie z Bogiem“. W trzech ostatnich utworach ciekawe jest również to, że Bóstwo pojęte antropomorficznie jest gigantem „stwarzającym miliony istnień, miliony lat“, ale równocześnie jest jakby jednym z „ludzi smutnych“:

Tylko z ócz nam, jak światło, spłył
[nie żał okrutny,
Świat i rzeka zaszumią przed na-
[mi, za nami —
Potem ja, smutny człowiek, i On,
[Bóg przesmutny,

Miniemy się z westchnieniem, wie-
[kniecie sami.
Czasem natrafiamy ślady panteizmu:
Chwila cicha i prosta — nie zdo-
[nabywca era —
Czyż może być swobodniej, pogo-
[dniej, przestrzennie?
Wiem już, że się przedemną jeden
[świat otwiera,
A w tym świecie Bóg jeden —
[objawia się zmiennie.

Poezja Zahradnika odznacza się, przynajmniej dotychczas, wyraźną monotonią zainteresowań myślowych i motywów artystycznych. Oprócz zagadnień z dziedziny mistyki i nastrojów smutku reszta nie wiele obchodzi autora. Wprawdzie unie on bardzo estetycznie wprowadzać przyrodę, ale raczej jako tło i dekorację, niż jako żywioł samodzielny, np. w ślicznym wierszu: „Kędyś na świeżo zorany łanie“:

Kędyś na świeżo zorany łanie
Wszystkiego prócz zorzy zapo-
[mnę —
Nikogo nie będzie, tylko w ciszy
[stanie
Niebo ogromne.

Wiatr gdzieś nad wodę nadwieje.
[nadchwieje,
Zmarszczy ją w fale, których nikt
[nie słyszy
I będzie patrzeć, jak sam błękit-
[nieje
Ciszej i ciszej...

Rok polityki europejskiej.

I.

Od Locarna do ostatniej sesji Ligi N.

Triumfalne wejście Niemiec do Ligi, dokonane przed kilku dniami, zamyka okres w polityce europejskiej, rozpoczęty przed rokiem w Locarno. Głównym bowiem i najbardziej oficjalnym celem zbudowanego tam systemu była faktyczna rehabilitacja Niemiec i wprowadzenie ich z powrotem do koncertu mocarstw. Stało się to po północnej zwłoce, wywołanej marcowym wystąpieniem Brazylii, ale stało się zgodnie z zasadniczym postulatami Niemiec, aby równocześnie z niemi ładnie inne państwo par la grande porte, czyli na miejsce stałe, do Rady Ligi nie weszło.

Mocarstwa decydujące dotąd w Lidze, tj. Anglia i Francja, zgodziły się dla zadowolenia tej ambicji Niemiec zapłacić cenę niemałą, bo kolejną sesję dwu spokrewnionych ze sobą potęg: Brazylii w marcu i jesienią Hiszpanii.

Ustąpienie z Ligi Narodów obu państw łacińskich, a zwłaszcza Hiszpanii, to fakt, którego znaczenie narazie jest mało dostrzegalne, ale który w istocie zawiera ważne zapowiedzi.

Miniony rok polityki europejskiej w ramach i pod osłoną traktatów konferencyj i zjazdów, pozwolił dyplomatom państw przeprowadzić zmiany i przegrupowania niemałego znaczenia.

Nie tylko zmieniała się w jego ciągu rola poszczególnych państw, ale dokonały się nowe ugrupowania mocarstw, burzące powszechny — stary system sojuszy.

Przed rozpoczęciem hardziej szczegółowej oceny wypadków trzeba stwierdzić ogólnie:

1. Polityka rozpoczęta w Locarno, która doprowadziła do ostatnich zdarzeń w Genewie, była w istocie swej ostatecznym zwycięstwem motywu gospodarczego we współzyciu potęg zachodnio-europejskich, w szczególności zwycięstwem interesu liberalnych imperializmów przemysłowo-gospodarczych Anglii, Niemiec i Francji.

2. Polityka Locarno rozpoczęta z inicjatywy i pod egidą Anglii, dla ugruntowania hegemonii na kontynencie i zagrożenia Sowietom, doprowadziła w rezultacie do znacznego osłabienia jej pozycji międzynarodowej.

3. Na czoło sprzymierzeńców europejskich

Wiem, że tak będzie kiedyś... Gru-
[da ziemi]

Zmurszała starczy wtedy za pa-
[cierze...]

Wiem, że mnie wieczność przez
[chwile onieni —]

I wierzę.

Tematy erotyczne dość powszednie, ale ujęte w formie dyskretniej melan-
cholji nie są pozbawione uroku:

Nie patrz na mnie tak smutno, nie
[stroń, nie uciekaj.]

Nie lękaj się łagodnych w moim
[wzroku skarg —]

Droga od oczu do ocz jest bardzo
[daleka]

Chcę twych spojrzeń, uśmiechów
[i różowych warg!]

Wiersz Zahradnika jest pełen eks-
presji a rytmicznie dobrze scharmoni-
zowany z treścią, jak w utworach:
„Kolumb na morzu”, albo „List otwar-
ty”:

Cicho leżą kamienie, w wodnej
[głębinie —]

Zadna mnie fala nie porwie; każ-
[da ominie, poplynie.]

Niech tylko lza ostatnia ujdzie
[z powiek.]

Niech się obejrzy za mną ostatni
[człowiek.]

Rozszerzenie skali zainteresowań
wzbogaciłoby poezję Zahradnika. Dziś
czerpie on materiał pisarski głównie z
własnych wzruszeń, gdy świat zew-
nętrzy i życie ludzkie mogłyby do-
starczyć ulepszanej miary tworzy-
wa artystycznego.

Mieczysław Piszczkowski.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY, KOŁO MIEJSKIE

zaprasza swych członków na

WIECZÓR DYSKUSYJNY

we środę 22 bm. o godz. 7-30 wieczór w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11
I. p. — Przedmiotem dyskusji będzie **Sprawa reformy wyborczej i zmniejszenia ilości posłów.** **Wstęp wolny.**

skich wysuwa się zacieśniany od lat konsekwentnie przez p. Brianda so-
jusz francusko-niemiecki.

4. Potężne już politycznie a dążące samodzielnie do uzdrowienia gospo-
darskiego Włochy i odradzająca się Hi-
szpania, pozostają za nawiasem wiel-
kiej pracy dyplomatycznej nad restau-
racją imperializmu finansów Londynu
i Berlina.

5. Stowiańskie państwa Europy
środkowej z Polską na czele, z pod
hegemonii francuskiej weszły posłu-

sznie i napół ślepo pod dyktando fran-
cusko-niemieckiego porozumienia

Czy leży w interesie tych państw i
Polski współpraca w odbudowie im-
perializmu gospodarczego Niemiec w
szczególności, a liberalno-imperialisty-
cznego ustroju całej zachodniej Euro-
py w ogólności? — Odpowiedź na
powyższe pytanie stanowić powinna
główne kryterium dla oceny obecnej
polityki naszego Ministerstwa.

Zdzisław Stahl.

—○—

Choroba parlamentaryzmu i stronnictw.

P. Filip Snowden, były angielski
kanclerz skarbu w artykułach, umie-
szczanych na łamach zachodnich pism
literackich zastanawia się nad przy-
czynami niedomagań współczesnego
parlamentaryzmu i dochodzi do wnios-
ku, że ciążom ustawodawczym sta-
wia się dziś zadania, które przerasta-
ją ich siły. Stąd pochodzi ich słabość
i stąd płynie nieumotywowany postulat
gruntownej reformy parlamentaryzmu
demokratycznego, o ile w przyszło-
ści ma pozostać ustrojem panującym.

Parlamentarna demokracja po woj-
nie nie spełniła życzeń i nie zaspoko-
iła potrzeb ludności. To jest fakt. I
fakt ten sprawił, że dzisiaj 9 wielkich
krajów wschodniej hemisfery obaliło,
względnie sprowadziło do minimum
rolę u siebie parlamenty i w ich miej-
sce wzniosło jawną albo zamaskowa-
ną dyktaturę partii, względnie je-
dnostki.

P. Snowden przypuszcza, że obok
innych powodów upadku parlamenta-
ryzmu, nieostatnią rolę odgrywały tu
różnice temperamentów rasowych po-
szczególnych narodów, przyczem wy-
daje mu się, że narody protestanckie
bardziej uzdolnione są z natury do
rządzenia się sobą na zasadzie parla-
mentarnej demokracji. Są bardziej ner-
wowo udiscyplinowane, posiadają
więcej naturalnych pojęć na cel i
zadania państwa. Nadto zaś silniejsza
jest w tych narodach tradycja demo-
kracji i parlamentaryzmu aniżeli w
krajach łacińskich. Natomiast impulsy
winy, wybuchowy temperament naro-
dów łacińskich tworzy naturalną za-
porę dla ustabilizowania się ludo-
władztwa, demokracji parlamentarnej
i dla tego wśród nich łatwiej aniżeli
w krajach teutońskich wybitnej je-
dnostce narzucić swą wolę masom.

Ale nietylko w krajach łacińskich
parlamentaryzm przechodzi kryzys.
Jest on na porządku dziennym nawet
w kraju o tak starej kulturze parla-
mentarnej, jakim jest Anglia. Błąd
współczesnego parlamentaryzmu mu-
si zatem tkwić jeszcze gdzieś indziej,
aniżeli tylko w temperamencie raso-
wym.

Tym naczelnym błędem według
Snowdena jest fakt, że maszynierja
parlamentaryzmu jest przestarzała i
niemożna opierać i przepracować ol-
brzymiego, coraz bardziej rosnącego
materiału, jaki parlamentom rzeczy-
wistość dzisiejsza dostarcza. Rzeczy-
wistość ta — jak wiadomo — zajęta
jest dziś przedwzrostem problema
ni ekonomicznym. Otóż do dotych-
czasowego zakresu zadań rządów de-
mokratyczno-parlamentarnych, w któ-
ry wchodziły: stosunki międzynarodo-
we, finanse, oświata, prawodawstwo,
bezpieczeństwo publiczne — dodaje
się dziś jeszcze zadanie, aby parla-

ment zajął się problemami przemy-
słowymi, aby normował stosunki mię-
dzy pracodawcą a robotnikiem, aby
zapobiegał strajkom, zlikwidował kwe-
stję mieszkaniową itd. Ten olbrzy-
mi zakres zadań przerasta siły i zdol-
ność świadczeń parlamentu. Reforma
współczesnego parlamentaryzmu iść
zatem musi — według Snowdena —
w kierunku modernizacji, przystoso-
wania do wyrosłych z współczesne-
go życia warunków pracy, konkretnie
zaś w kierunku rozdzielenia proble-
mów politycznych i ekonomicznych,
co praktycznie da się osiągnąć tylko
przez powołanie do życia nowej re-
prezentacji dla regulowania spraw
przemysłu i handlu.

Gdy mowa o chorobach i błędach
parlamentaryzmu, to — rzecz jasna —
wchodzi się z tem ściśle sprawa dege-
neracji dotychczasowych stronnictw
politycznych, które są treścią składo-
wą parlamentu.

Moglibyśmy się cieszyć — wywo-
dzi p. B. Lutomski w „Sterze” — gdy
by wśród stronnictw naszych były
zadatki odrodzenia bez względu na to,
czy nazywałyby się zachowawczym,
ludowym czy socjalistycznym. Ale wy-
nika ze wszystkiego, co się stało, że
partie nasze nie są zdolne do tak pio-
dnego i zaszczytnego zadania.

Cóż więc czynić? Źródło życia le-
ży w łonie samego społeczeństwa, w
opinii publicznej, w grupach i kołach,
które, będąc w danej chwili mniejszo-
ścią, mają w sobie zadatki życia.

Wszystkie narody miały nieraz
złe izby prawodawcze, historia mówi
nam o „zgniłych parlamentach” an-
gielskich, Francja w czasie afery pa-
namskiej miała izbę deputowanych w
większości przekupną, parlament wie-
deński przedstawiał obraz wiecznych
kłótni, chaosu i skandalu, ale wszę-
dzie były hamulce (prawo rozwiązy-
wania parlamentów, odwoływania się
do opinii narodu, paragraf 14-ty itd.)
do powściągnięcia i kłótni swawoli,
korupcji, zdrady.

Tylko w Polsce dyktatura politycz-
na Sejmu ciążyła w imię ad absur-
dum doprowadzonej zasady demokra-
tycznej nad całą dziedziną życia pu-
blicznego.

Historia parlamentaryzmu wykazu-
je, że od poziomu patriotyzmu i idea-
lizmu stronnictw zależy los i wartość
ideji reprezentacyjnej w danym kraju.
O ile partie stają się wyrazem cła-
snych interesów stanowych lub klaso-
wych, o tyle tracą na tem interesy na-
rodowe i państwowe. Jeżeli zaś z bie-
giem czasu okazuje się, że partie nie
umieją korzystać z doświadczenia i że
miast wznoszenia się od szczegółów
do syntezy, do obiektywnego trakto-
wania spraw, obciążających powszech-

ność, wykazują coraz większą niena-
wść wzajemną i niski stan obywatel-
jów — to wtedy mamy namacalny do-
wód, że nie są zdolne do działalności
prawodawczej, do reprezentowania na-
rodu w jego całości.

Demokracja, zanim zdolała dojrzeć,
wystawiane były i wystawiały rzecz
publiczną na przewrót, którym za-
zwyczaj ręką dyktatora, wielkiego
męża stanu lub zwycięskiego genera-
ła kładła kres.

Ale gwałtowne przewrót i rewolu-
cje wstrząsają bardzo boleśnie pań-
stwem, rozrywają tkanki społeczne,
burzą spójność i jedność narodową.
Narody dojrzale unikają więc prze-
wrotów, starając się przez pracę i
czujność utrzymać na wyższym po-
ziomie moralność publiczną i wszyst-
kie funkcje organizmu społeczno-pań-
stwowego.

Zruchu wydawniczego.

* Dr. Jan Weyssenhoff. Sztuka gry w
piłkę nożną wraz z najnowszymi przepi-
sami gry, z licznymi ilustracjami, Lwów,
1926. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. —
Wśród naszej młodzieży najbardziej roz-
powszechniony jest sport piłki nożnej, któ-
ry wymaga żmudnych przygotowań, o ile
nie ma być partactwem. Zwolennicy tego
sportu powitają niezawodnie podręcznik z
wielkim zadowoleniem.

* J. Mikułowicz. Arytmetyka i algebra,
podręcznik dla seminarjów nauczycielskich
część II. Lwów, 1926. „Książnica-Atlas”.
Autor wielu podręczników do nauki mate-
matyki wydał obecnie nowy, przystoso-
wany do programu ministerjalnego dla semi-
narjów nauczycielskich. Wykład bardzo
przystępny obejmuje działy: pierwiastek
kwadratowy, najprostsze funkcje w zakre-
sie liczb bezwzględnych, liczby względne,
algebraiczne wyrażenia całkowite i ułam-
kowe, funkcja liniowa, równania pierwsze-
go stopnia z jedną i więcej niewiadomymi.

* Dr. Szymon Taub. Spostrzeżenia nad
poгодą w szkołach powszechnych i śred-
nich. Wskazówki praktyczne. Lwów,
1926. Nakł. Ossolineum. Publikacja ułatwi
nauczycielstwu pracę w szkole w dziedzi-
nie obserwacji zjawisk przyrody. Autor
omawia tu bardzo umiejętnie i trafnie spo-
soby obserwacji zachmurzenia nieba, usło-
necznienia, opadów, wiatrów, temperatury,
ciśnienia powietrza, wilgotności itd. podaje
sposoby prowadzenia wykresów i tablic.

* Dr. A. Wereszczyński. Konstytucja
Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921.
Lwów, 1926. Nakł. Ossolineum.

* Józef Kallenbach. Adam Mickiewicz,
wyd. IV, zwiększone, ozdobione 19 ilustra-
cjami. Lwów, 1926. Nakł. Ossolineum. Je-
dyna najwybitniejsza w literaturze kryty-
cznej monografia wieszona narodu wyszła
w nowej szacie w wydaniu czwartym. Ko-
mentarze niepotrzebne. Dzieło zyskało so-
bie niezwykłą poczytność.

* Konstanty Bzowski. Nauka o Polsce
współczesnej, wyd. V, poprawione z lic-
znymi rysunkami i mapkami, skład główny
w księgarni Arcta w Warszawie.

* 1886—1926. Księga pamiątkowa ku u-
czczeniu 40 rocznicy założenia Stow. „Je-
dnostka” w Cieszynie, redagował dr. Jan
Gallez. Cieszyń, 1926.

* Sprawozdanie dyrektora Państw. gim-
nazjum VI. im. St. Staszica we Lwowie
za rok 1925—6. Lwów, 1926. Nakładem
„Koła Rodzicielskiego”. W publikacji po-
mieszczone bardzo ciekawą i cenną pracę
prof. dr. Jul. Balińskiego pt. „Cele i zadania
instruktorów fachowych w szkołach śred-
nich ogólnokształcących”.

* Franciszek Zabłocki. Samotność. —
Lwów, 1926. Nakł. zakł. nar. im. Ossoliń-
skich. Bardzo przydatna książeczka pomo-
cnicza w nauce historii literatury polskiej,
wyszła jako tomik II „Naszej Biblioteki”
opracowana i z objaśnieniami prof. W.
Hahna.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

ZEGARKI — BIŻUTERIA

Jan Seidenreich Lwów 26600

PLAC MARIACI 5.

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
DLA PAŃ
DO FIEMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
również do filij
w Ternopolu i Stryju.

Sprawy gimnazjalne.

(Historia w języku niepolskim. — Dwujęzyczne świadectwa dojrzałości).

Pisma ruskie żądają, by wprowadzić w gimnazjach naukę historii po rusku, a także piszą (Dziło Nr. 195) w sprawie dwujęzycznych świadectw maturalnych w myśl aktu kuratorium lwowskiego z 1. 9. 1926, L. 2427 i min. oświaty z 24. 8. 1926, L. 7380. Należy więc omówić obie te kwestje.

Ministerstwo oświaty posłało kuratorjum wschodnim reskrypt z 2. 6. 1926 L. 6258, by wymagać w gimnazjach „z językiem nauczania niepolskim, w których program tak jest ukształtowany, że historia polska jest oddzielona jako osobny przedmiot od nauk historii powszechnej, — prowadzenia w języku polskim nauki języka i literatury polskiej i nauki o Polsce współczesnej. W języku polskim prowadzi się również naukę geografii polskiej w gimnazjum wyższem. Nauka innych działów historii i geografii może odbywać się w języku nauczania szkoły”. Ten okólnik, o który zabiegały szkoły żydowskie we Lwowie, odnosi się więc jedynie do tych niepoliśkich gimnazjów państwowych czy prywatnych, w których historia polska stanowi „osobny przedmiot” i jest oddzielona od historii powszechnej, tj. ma osobną rubrykę w świadectwach, katalogach, w rozkładzie i ilości godzin itd.

W kuratorjum lwowskim żądane państwowe gimnazjum ruskie a także i żądane gimnazjum niepoliśkie prywatne, z prawami lub bez praw, takiego ustroju nie miało, — podobno z jednego wyjątkiem. Zatem nigdzie nie można tu powołać na uczenie historii ap. w IV. klasie gimn. po rusku, — byłoby to jakobym przekroczeniem reskryptu. Oczywiście gimnazja prywatne niepoliśkie na gwałt wydzieliłaby historia polską, by w przyszłości żądać zgody na naukę historii powszechnej w języku niepoliśkim, — ale to jest już rzeczą kuratorjum, by nie pozwoliło na tego rodzaju wykreślenie i na zmianę programu obecnie w szkołę istniejącą i odmienność od gimnazjów państwowych, lub conajmniej żądać dla historii polskiej więcej godzin i więcej klas, skoro zmieni się jej nauka przy historii powszechnej.

Nadto — nauka geografii czy historii „może” być odbywana w języku niemieckim szkoły, a nie „musi” czy „może” — zatem w szkołach prywatnych zależne to jest od zgody kuratorjum (o ile program szkoły podpada pod tekst reskryptu), ale narzucanie

tego gimnazjom rządowym byłoby przeciwne reskryptowi.

O ile chodzi o świadectwa maturalne dwujęzyczne, — wprowadził je okólnik min. z 31. 3. 1926 L. II. 4030 Dz. urz. min. Nr. 7: „Kurator okręgu szkolnego za zgodą ministra W. R. i O. P. może zezwolić na wydawanie świadectw dojrzałości dwujęzycznych”. A więc musi na takie świadectwa zgodzić się i kurator i minister i wziąć to oczywiście na swą odpowiedzialność, a o ile kurator takiej propozycji nie pośle lub minister jej nie zatwierdzi, — sprawa odpada.

Tak przedstawiają się oba reskrypty i oczywiście nie wolno władzom

wychodzić poza nie. Należy jednak zauważyć, że te dwa rozporządzenia ministerjalne są skandalicznie złamanie ustaw z 31. 7. 1924 Dz. u. nr. 79 i 73, co poruszyłem na terenie Sejmu (zob. „Słowo P.” nr. 183 i 228). Zatem conajmniej nie powinno się wychodzić jeszcze poza reskrypty, z krzywdą dla języka państwowego, skoro same reskrypty są złamaniem praw języka polskiego i jako sprzeczne z ustawą nie ostoja się w Trybunale Adm. Oslabianie praw polskość, to rzecz wcale częsta, ale niema powodów do obawy, lub dobrowolnych a bezprawnych ustępstw. — Jeszcze dalszych.

M. Prószyński.

+ Tadeusz Rybkowski.

Niebył liczna obecnie lwowska kolo nia malarska poniosła bolesną stratę przez śmierć zmarłego w dniu 16 bm. seniora swego ś. p. Tadeusza Rybkowskiego, cenionego artysty, powszechnie szanowanego i lubianego człowieka.

Pismo nasze podało już kilka dat z życia zmarłego, obecnie poświęcamy Mu obszerniejsze wspomnienie.

Rybkowski, ur. w Kielcach w 1848, po ukończeniu miejscowego gimnazjum przeniósł się na Wydział fizyczno-matematyczny do Szkoły Głównej w Warszawie, gdzie następnie do roku 1872 pracował w sekcji inżyniersko-budowniczej. Był potem uczniem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, w roku zaś 1875 wyjechał do Wiednia w celu dalszego kształcenia się w malarstwie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych pod profesorem Wurzingem, a po roku został prywatnym uczniem wybitnego malarza polskiego Loefflera-Radymno i pozostawał u niego aż do roku 1878, t. j. do czasu kiedy Loeffler został powołany na profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Od tego czasu pracuje dalej samodzielnie w Wiedniu, w własnej pracowni, wyjeżdżając co roku na kilka miesięcy do kraju. Pracował również w zakładach dekoracji teatralnej Brioschiego i Kautskyego, a nadto jako prywatny uczeń prof. Hansa Makarta, kształcąc się specjalnie w malarstwie dekoracyjnym, który to dział malarstwa właśnie w tym czasie zaczął się w Wiedniu szczególnie rozwijać. Prócz podróży do kraju odbywał w tym czasie podróże za granicę, jak do Monachjum, Dreżna i Wenecji. Z pierwszych prac, wykonanych pod kierunkiem i w pracowni Loefflera wymieniamy: „Przygotowanie do zajazdu w zaścianku Do-

brzyńskich z „Pana Tadeusza”, „Wesele krakowskie”, „Nieudane wyścigi”, „Polowanie na słonki”, „Polowanie na dzika”, „Targ w Przemyślu” (odznaczony na wystawie w Künstlerhausie wiedeńskim w 1884). Oo roku 1879 wykonał szereg adresów i dyplomów akwarelowych, w różnych okolicznościach, jak na srebrne wesele austriackiej pary cesarskiej, na jubileusz Kraszewskiego w 1877, w czasie podróży Franciszka Józefa I po Galicji, na zasługiny arcyks. Rudolfa, dla arcyks. Stefana i arcyks. Karola Ludwika. Od roku 1888 do 1892 zajęty był przy restauracji gmachu Ministerstwa Skarbu (dawniej pałac ks. Eugenjusza Sabaudzkiego). Nadto — prócz 5 kopii portretów rodziny panującej wykonał kilka obrazów dekoracyjnych do sali balowej urzędowej w tym gmachu. W roku 1892—1893 wykonał na zamówienie Ministerstwa Oświaty obraz „Platz am Hof”.

Od roku 1893 przebywał ś. p. Rybkowski stale we Lwowie, dokąd został powołany na profesora malarstwa dekoracyjnego w Szkole Przemysłowej i tu przez przeciąg 33 lat wykonał bardzo wiele prac dekoracyjnych i rodzajowych. W 1896 odbył półroczną podróż po większych miastach Europy, z polecenia Ministerstwa Oświaty, dla zapoznania się z nowszymi kierunkami malarstwa dekoracyjnego w różnych szkołach przemysłowych.

Ś. p. Rybkowski był jako artysta typowym przedstawicielem genre'u wiedeńsko-monachijskiego, do którego jednak wprowadził miły sentyment polski. Obrazy jego i obrazki, pełne małych, z miniaturową precyzją wykonanych figur, mają sympatyczny nastrój starożytności, który pozwolił im ostać się i zjednywał im licznych zwo-

lenników, pomimo olbrzymich ewolucji, jakim uległa sztuka w ostatnich dziesiątkach lat. Sceny ludowe w karczmie, przekupki, włóścianie na targu — to były ulubione jego tematy. „Targ na Placu Bernardyńskim we Lwowie” był ostatnim jego dużym obrazem z tego zakresu. Na ostatnich wystawach widywaliśmy jego sympatyczne sceny powstańcze w lesie i dobre studia koni.

Rybkowski był żywą encyklopedją malarstwa polskiego. Stykał się w Wiedniu z Rodakowskim, kolegował z Malczewskim i Wojciechem Kossakiem, żyjąc bardzo długo, znał niemal wszystkich malarzy naszych, których działalność przypadała po roku 1870 i umiał o nich bardzo interesująco opowiadać. Przygotował też do druku swoje pamiętniki, które niestety dotąd nie wyszły w całości. A szkoda, bo byłyby wartościowym źródłem literackim do historii malarstwa polskiego w ostatniej ćwierci XIX w. Niektóre fragmenty tych pamiętników ukazywały się w „Słowie Polskim”.

Obdarzony wysoką kulturą i posiadającą niezwykłą dobroć i słodczy charakter, był ś. p. Rybkowski przemiłym towarzyszem, to też budził szczera sympatię i przyjaźń u wszystkich, którzy go znali.

Cześć Jego zacnej i zasłużonej pamięci

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

TRENA RUŻYCKA lekcje śpiewu solowego.

Partje operowe przy: ołowu z kapel mistrzem opery lwowskiej J. Leszczyńskim. Zgłoszenia od 5. 6 popołudniu (ul. Dworzyńskiego 1. 42. 3073).

ZAKOPANE
BYSTRE, DRÓGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzo y z kom-
fortem, centralne ogrzewanie, 1 1/2 m r-
gowy park, kort tenisowy, — ceny
7.284n poniżej cennika.

OGŁOSZENIE.

Pracownia modalarska i krawiecka, istniejąca przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 1, przyjmuj od 20 września b. r. w godzinach od 8—3 wszelkie roboty w ich zakres wchodzące. Zgłaszać się należy w gabinecie przyjeżdż przy ul. Zielonej 8. l. p. 8173
Dyrekcja Szkoły.

Czego brakowało na Targach Wschodnich?

Dokończenie.

Francja, śpiąca na t. zw. „champi-guans kls”, tj. na skrzyniach, w których wnętrzu na końskim nawozie pod wpływem ciepła śpiącego człowieka rosną bezustannie pieczarki, tak, że małe dziecko, tylko dzięki temu, że śpi pół doby na takim grzybowym łóżeczku, zarabia „przez sen” dziesiątki 60—100 franków, ta Francja, ba! sama tylko Paryż z przedmieściami! — produkuje dziennie około 200 tysięcy kilogramów pieczarek, biorąc za nie w postaci konserw w surowej, siennej wodzie w blaszanych puszkach, do 4 dolarów za 1 kg. wagi brutto!

A Polska, nietylko, że nie grzybów nie produkuje, ale rocznie rok w rok bez uprawy, ślania ich i znoju ludzkiego grzyby dziko, bezmyślnie wciąż jeszcze kopie dlatego tylko, że ich dużo, że ich masy olbrzymie, że ich, owoch jadalnych grzybów wyborowych, wzrasta przez 6 miesięcy tylko w roku i tylko w grzybobójnych polskich lasach, dziennie przeszło 90 miliardów kilogramów świeżych, co daje za 6 miesięcy 324 tysięcy dziesięciotonowych wagonów grzybów suszonych, jadalnych, wartościowych! Spróbujmy, jednak, sprawdzić po-

wyższą kalkulację, czyniąc to w ten sposób: suszonych grzybów t. zw. prawdziwych (borowików) jest zawsze w Polsce tyle, że przyjąć można, iż każdy obywatel Polski zjada ich przeciętnie w roku 1 kilogram, pamiętając o tem, że ludność rolnej jest w Polsce 60 proc., jak i o tem, że chłop nasz zjada grzybów najwięcej, zwłaszcza w niesiatach zimowych i na przednówku. Mielibyśmy zatem suszonych borowików rocznie około 30,000,000 kg.; na jednego borowika rośnie u nas przeciętnie około 100 kozaków, masła-czowie itp. więc 3,000,000,000 kg.; wreszcie na 1-go borowika rośnie u nas niechby tylko po 1000 takich grzybów, jak: lisica (kurka), podpieńka (opieńka miodowa), purchawka i t. p. więc 30,000,000,000 kg.; razem więc najpospolitsze tylko ogólnie znane w Polsce grzyby dawałyby nam grzybów jadalnych, suszonych rocznie około 33,030,000,000 kg., co czyni 3,303,000 wagonów 10-cio tonowych.

Wobec tego łatwo więc chyba zgodażni się na obliczenie poprzednie, czyli na 324,000 wagonów.

Gdybyśmy jednak niechcieli tego ani zjeść, ani wysuszyć i sprzedać, lecz gdybyśmy tylko zechcieli wszystkie te grzyby spalić, otrzymalibyśmy z tego (według prof. dr. J. Zellnera: „Chemie der höheren Pilze”) około 58 tysięcy wagonów popiołu, w którym tkwiłby ukryty niezmierny skarb, o to ni mniej, ni więcej, tylko około 22 ty-

siące wagonów potasu i 13 tysiące wagonów fosforu!

Rolniku polski! co uczyniłbyś z tym skarbem, gdybyś go w istocie miał?!

*

Oto, dlaczego „brakło” grzybów na Targach Wschodnich!

Były tam może tylko pięknie marynowane w oliwie, w szklanych butelkach z napisem „Funghi italiani”, same wyborowe, młode borowiki, zbierane w lasach... między Wilnem a Grodnem przez polskiego chłopca, a przez amerykańsko-włoską spółkę, która na naszych wschodnich kresach od paru lat eksploatuje z grzybów nasze lasy, a z krwi i potu naszego chłopca, zalewając grzybami tymi całą Polskę, wyciągając z nas za nie, jako za specjal wloski, olbrzymie kwoty!

Były tam może tylko piękne blaszane puszkki z napisem: „Pfefferlinge” (lisica, kurki), a pod tem: „Erste Danziger Konservenfabrik „Dagoma”, Danzig”. A w puszkach tych nasze rodzonne lisiczki z ziemi kaszubskiej, z Pomorza, z Helu! Puszek tych w sklepach całutkiej Polski wszędy mnóstwo, najwięcej zaś... w Kościerzynie, stolicy Kaszub, jak sam to na oczy własnie widziałem! A trzeba wiedzieć, że skoro tylko pierwsze w lasach pomorskich wzrosną grzyby, zaczyna się już Kaszubów ciąg do Gdańska z grzybami. „Dagoma” płaci im po 2 guldeny gdańskie za korzec, czyli, że — według cen, jakie bierze „Dagoma” za swo-

je przetwory grzybowe w Polsce — sprzedaje Kaszuba Niemcom osiemset złotych polskich za dwa guldeny gdańskie! Zrozumiał dobrze tę kalkulację niejaki p. Sieniński, obywatel Ziemi Kaszubskiej, i już zakładać (w roku bieżącym), w najbogatszej w grzyby okolicy Kaszub, w powiecie Chojnickim w Brasach, ogromną fabrykę konserw grzybowych... za włoskie pieniądze!

Wielu ludzi w Małopolsce zna małe, żydowskie miasteczko: Strzyżów nad Wisłokiem. Od stacji kolejowej do miasta droga tam długa i powysadzana rzadkimi, niedźmiemni chałupami „gojów”; ale jakież paradny za to rynek! Całutki wokół otoczony pięknymi, murywanymi jednopiętrowymi kamienicami, krytymi blachą. Właścicielami ich — strzyżówscy żydzi, prawie wszyscy zarazem są „dziedzicami” dóbr ziemskich; a dorobili się na tem tylko, że od lat długich wykupują z rąk polskiego chłopca polskie grzyby suszone, śląc je do Ameryki!

Sami tylko żydowscy goście sezonu wi w Krynicy wysyłają przez samą tylko krynicką pocztę do Ameryki każdego roku grzybów suszonych za około pół miliona złotych wartości przeciętnie! „Tylko „brakło” tych naszych grzybów na naszych Targach Wschodnich, gdzie w biurze Zarządu Targów leży za to stos gorączkowych próśb zagranicy o grzyby polskie!...

WIERSZEM.

Po uwolnieniu gen. Malczewskiego.

Każdy z Polaków przyzna tu za mna
[w tej chwili:
bardzo dobrze zrozumieli, że go uwolnili.
I każdy z nas domosłość tej chwili
[docenia, —
Bo to honor żołnierski zwołnili z wię-
[zienia.

I każdy mi to przyzna — i o każdym
[czasie:
honor musi być wszędzie tam, gdzie
[armię ma się.
Spytać tylko należy, rozumując dalej:
Dlaczego go wogóle w ciupie zamny-
[kali.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21. września 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 bm. „Aida“.
Środa 22 bm. „Łatwiej przejść wiel-
[biadłowi“.
Czwartek, 23 bm. „Faust“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 21 bm. „Nasza żonuzia“.
Środa 22 bm. „Nitouche“
Czwartek, 23 bm. „Nasza żonuzia“.

TEATR MAŁY.

Wtorek o 7.30 „Mistrz“.
Środa o 7.30 „Mistrz“
Czwartek o 7.30 „Mistrz“.

KONCERT

Wesoła artystyczna oł niedzieli dnia 19
września o godzinie 8-iej do 8-iej
w sali koncertowej J. WOJNOUTA ul.
Trzeciego Maja 2. 8004r

Prof. Wiktor Łabuński

W dniach 24 i 25 bm. lekcje w szkole
muzycznej S. KASPARAK (ulica
Kochanowskiego 4). 816.r

— Teatr Wielki. Dziś, 21 bm., „Aida“,
opera Verdiego w nową inscenizacji nie-
strudzonego reżysera Stanisława Tarnaw-
skiego w niezmiennionej pierwszorzędnej
reprezentacji artystycznej.

W środę, 22 bm. powtarza Teatr Wiel-
ki komedię Franchiska Langer „Łatwiej
przebiec wielbiadłowi“...

— Teatr Nowości daje dziś „Naszą żo-
nuzię“, komedię Hopwooda, która dzięki
pomysłom sytuacyjnym i akcji lekarskiej
kapitałom humoru wypełnia stale widow-
wę teatru.

W środę, 22 bm. powtórzoną będzie
operetka Herwego: „Nitouche“, w niezmi-
nionym obsadzie, z p. Rapacką w partii ty-
tułowej.

— „Kobieta, wino i dancing“, nowa do-
skonala sztuka Stefana Kiedrzyńskiego, u-
każe się jako druga w tym sezonie pre-
miera polskiego autora, na scenie Teatru
Wielkiego, w piątek, 24 bm. Sztuka ta po-
wstała lekkiej komedii, musująca aktualnym
dowcipem, obfitująca w wyborne dialogi i
pełne humoru sytuacje sceniczne, ukaże się
w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej,
pod staranną reżyserią Kazimierza Okor-
nickiego.

— Wszystkie gościnne występy Kamiń-
skiego w Teatrze Małym będą cieszyły się
ożywionym powodzeniem. Bliżej przed-
sprzedaży biletów „Orbis“ oraz kasa Tea-
tru Małego były wczoraj oblezione przez
publiczność, tłumnie spieszącą, by powitać
znakomitego naszego gościa. Przez kilka
dni z rzędu Teatr Mały grać będzie „Mi-
strza“ Baha z Kamińskim w tytułowej
rolu, tak że wszyscy będą mogli narozko-
szować się grą tego genialnego aktora.
Dyr. Kamiński ze wszystkich stron otrzy-
muje listy z podziękowaniem za przybycie
do naszego miasta.

— Dyrekcja Teatru Małego prosi publi-
czność o niespóźnianie się, gdyż z chwilą
rozpoczęcia się przedstawienia o godz. 7.30
drzwi na salę będą bezwarunkowo zam-
knięte

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo-
rges: Julian Wasilewski z Warszawy, Izy-
dor Drassler z Wiednia, dr. Józef Heller

Gen. Malczewski przybywa do Lwowa.

Wiadomość o uwolnieniu gen. Mal-
czewskiego, która dotarła do Lwowa
wczoraj w godzinach porannych, wy-
wołała olbrzymie poruszenie i była ży-
wo komentowana.

Jak się dowiadujemy, w ciągu dnia
wczorajszego nadeszła do mecenasa
dra Pierackiego, który bawi w tej
chwili we Lwowie, depesza od gen.
Malczewskiego, datowana w Wilnie
dnia 20 bm.

Depesza opiewa: „Jestem Wilno ho-
tel George'a wyróżdam do Warszawy
na drugi tydzień będę we Lwowie —
Malczewski“. Wynika z tego zatem,
że uwolniony gen. Malczewski przy-
będzie do Lwowa około 27 bm. Jak się
dowiadujemy, termin przyjazdu gen.
Malczewskiego do Lwowa może zo-
stać jednak przyspieszony.

ze Skolego, Ipolit Bela z Budapesztu, Ge-
orge Mayer z Ameryki, S. Blumberg z Lo-
dźi, Dersó Somogyi z Rónófi, Tadeusz
Późniak z Głębokiej, Włodzimierz Cielecki
z Byczkowic, hr. Aleksander Moos ze
Sprawy, Włodzimierz Barański z Żulina,
hr. Adam Szembek z Alwerni, hr. Andrzej
Komorowski z Słokierczy, Marja Korkow-
ska z Warszawy, Rudolf Zeiszig z Wiednia,
Ottmar Reiman z Bela, Emanuel Neumann
z Żulina, Jan Gallieki z Zwierzynca, Ema-
nuel Rostahl z Wiednia, dr. Henryk Rap-
aport, Nisen Langer, ks. Stefan Mazanek
— z Krakowa, Mikołaj Kocko z Drohoby-
cza, Edward Jędrzejowski z Borysławia,
Bolesław Zubrzycki z Krakowa, Bolesław
Lueck z Jelonid, Kazimierz Łodziński z
Borysławia.

Hotel Krakowski: Bernard Romuald Dro-
piński z Poznania, dr. Kazimierz Papara
z Podlisk, Marian Król z Krakowa, Ed-
ward Walther z Wiednia, Michał Ostrow-
ski z Katowic, Ignacy Brodinger z Krako-
wa, dr. Feliks Mandl z Wiednia, Wilhelm
Kollmann z Bielska, Edward Gromioka z
Monachium, Oskar Jacobsen z Kopenhagi,
Ryszard Wasilewski z Warszawy, Józef
Albrecht z Wiednia, Anatol Warszawski z
Wiednia, Maksymilian Pallas z Krakowa.

— Klinika chirurgiczna Uniwersyte-
tu Jana Kazimierza we Lwowie otwo-
rzyła ambulatorium i przyjmuje ch-
orych od wczoraj tj. od poniedziałku.

— Tusz na ul. Akademickiej. Uzna-
nie należy się zarządowi Zakładu czy-
szczenia miasta, że choć od czasu do
czasu każe polewać główne ulice, ale
byłoby pożądane, by mały który kieru-
je tą straszną sikawką obnazniony
był nieco z jej grymasami i wiedział,
że w pewnych okolicznościach woda
dosięga tam, gdzie jej nie potrzeba. Ot
np. onegdaj w południe setki przecho-
dników, w tem przeważnie panie zosta-
ły niespodzianie zlane wodą, choć szły
nie krawężnikiem chodnika ale pod
kamieniami. Przyczyną tego nieprzy-
jemnego tuszu był wprawdzie wicher,
który tryskającą wodę zamlał na jezd-
nię poniósł na chodnik, ale o tem po-
winien wiedzieć człowiek kierujący
prądem i wstrzymać dopływ wody, a-
by przechodników nie narażać na nie-
przyjemności. Wiele pań było tak prze-
moczonych, że dorożką musiały wra-
cać do domu, by się przebrać.

— Nowa placówka narodowa w ko-
lonii urzędniczo-robotn. uzdrowisko Zi-
mnawoda. Inicjatywa ludzi dobrej woli
dała impuls do stworzenia nowej pla-
cówki narodowej i kulturalno-oświat-
owej, mianowicie w niedzielę dnia 12-go
bm. powstało na terenie uzdrowiska
Zimnej Wody nowe gniazdo sokole pod
nazwą „Towarzystwo gimnastyczne
Sokół w Zimnej Wodzie“. Nadmienię
tu wypada, że gmina Zimna Woda wo-
góle jest jedynym śnodowiskiem w o-
brębie Lwowa, w którym panuje wy-
łącznie żywioł czysto polski i w któ-
rem niema żadnych tarć politycznych
ani mniejszości narodowych. Na wal-
nem zebraniu zabrał głos prezes II.
Sokoła we Lwowie p. Świągost i podał
główne zasady i myśli przewodnie so-
kolstwa, oraz udzielił wskazówek co do
sposobu zakładania organizacji sokolej.
Po przemówieniu kilku mówców, po-
stanowili zebrani w jak najrychlej-
szym tempie przystąpić do realizacji celu, a
w szczególności postanowiono utwo-
rzyć odpowiedni fundusz, do którego
wszyscy ochotnie oświadczyli goto-
wość włożenia odpowiednich datków.
rzy w krótkim stosunkowo czasie i mi-
mo trudności ekonomicznych zdołali
zbudować najpiękniejszy kościół we
Lwowie i ulepszyć go, a zwłaszcza w

ostatnim czasie zaopatrzyć w najpie-
kniejsze organy. Wybrano komitet or-
ganizacyjny ludzi energicznych i zna-
nych, do którego weszli jako prezes p.
dyr. dr. B. Chodowicki, wiceprezes p.
radca A. Dworski, sekretarz p. J. Rupp,
skarbnik p. dyr. dr. Uhma i gospodarz
p. Chałamiec. Poniżej zarząd obecny
dysponuje już w obecnej chwili odpo-
wiednią na ten cel parcelą, postanowio-
no w najbliższym czasie tj. na wiosnę
n. r. przystąpić do budowy odpowie-
dniego budynku i boiska. — Szczęść
Boże nowo powstałej placówce!

— Prywatne radiostacje. Dyrekcja
poczt i telegrafów we Lwowie prze-
strzega publiczność przed bezprawnym
urządzaniem radiostacji odbiorczych
bez zezwolenia i upoważnienia, gdyż
w myśl art. 28 ustawy o pocście, tele-
grafie i telefonie z 3 czerwca 1924 sta-
nowi to przestępstwo przeciw wyłąc-
ności państwowej a winni zakładania
lub utrzymywania w ruchu radiofonu
bez tutejszego upoważnienia podpadają
karze aresztu do sześciu miesięcy i grzy-
wnie do 5.000 zł. lub jednej z tych kar.
Posiadacze niezarejestrowanych stacji
radioodbiorczych winni we własnym in-
teresie postarać się o upoważnienie na
założenie takich stacji w przyrzeczonych
urzędach pocztowo-telegraficznych.

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie
poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi
być wpłacona najpóźniej do 10-go odno-
śnego miesiąca, gdyż po tym terminie
wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać
należy czekami P. K. O. na nasze kon-
to w Warszawie Nr. 150.660 lub prze-
kazem pieniężnym. Czeki PKO. z koń-
cem każdego miesiąca do dziennika do-
łączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czeko-
wych upraszamy uprzejmie wyraźnie i
dokładnie wpisywać imię, nazwisko
oraz miejscowość w przeznaczonym na
to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieni-
dze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysył-
ka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów pro-
simy podawać numer, uwidoczniony na
adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o
podanie, dokąd poprzednio dziennik do-
chodził, oraz przesłanie nam kwoty
50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu
tej należności przeprowadzimy zmianę
adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki
dziennika, mimo dokonania wpłaty, pro-
simy o nadesłanie nam dowodów, kiedy
wpłata została uskuteczniiona.

Wypełnienie wyżej wymienionych
punktów leży przedewszystkiem w in-
teresie P. T. Prenumeratorów i dlatego
nie wątpimy, że zechcą się do nich
zastosować. Administracja.

— Krwawo chrzciny. Ludwika Pu-
lek, zamieszkała w miejskich barakach
na Persenkówce, obchodziła wczoraj
wielkie rodzinne święto: chrzciny swe
go pierworodnego i na domową uro-
czystość zaprosiła Jana i Anne Bo-
chenków i Władysława i Ludwikę Ra-
dzijów, zamieszkałych w sąsiedztwie.
Zrazu było bardzo wesoło, ale wnet
sytuacja zmieniła się — od słowa

przyszło do słowa i niedługo potem
całe towarzystwo tak gruntownie się
pobili, że musiano wzywać pomocy
Pogotowia Ratunkowego. Radził z rąk
któregoś ze swych przeciwników od-
niósł ciężką ranę na głowie. Przez
długi czas wczorajsza, krwawa uro-
czystość pozostanie w pamięci rodzi-
ny Puleków.

— Z kroniki włamań. Nieznany spra-
wca dostał się wczorajszej nocy do
bożnicy przy ul. Król. Jadwigi a roz-
biwszy skarbonkę, zabrał jej pienięż-
ną zawartość nieokreślonej bliżej wy-
sokości. — Również nieznani sprawcy
włamali się wczorajszej nocy do mie-
szkania Jakóba Holzmanina przy ulicy
Grodeckiej l. 52 i skradli dwie złote
obraczki, zegarek damski i łańcuszek.
— Złodzieje okradli wczorajszej nocy
niemał zupełnie mieszkanię Marji Ja-
kubowicz, właścicielki realności przy
ul. Króla Leszczyńskiego l. 8.

□ BRODY. 50 letni jubileusz kapłań-
stwa. Niezwykły jubileusz obchodził
w niedzielę 12 września brodzki pro-
boszcz i dziekan ks. Stanisław Krauss
w 50-letnią rocznicę swoich święceń
kapłańskich. Komitet złożony z naju-
ważniejszych osobistości naszego gro-
du, zajął się tą sprawą. O godzinie 10
rano wprowadzono jubilata z probos-
twa procesją do przepełnionego ko-
ścioła w otoczeniu księży przybyłych
na tę uroczystość. Uroczystą sumę
przy asyście przeora OO. Dominika-
nów i otoczeniu księży, celebrował ju-
bilat — podeszą której śpiewał Chór
Kółka śpiewackiego. Okolicznościowe
kazanie wypowiedział w porywających
słowach ks. Dziedzieliwicz ze Lwowa.
Po nabożeństwie udała się publiczność
do przepięknie udekorowanego gmachu
Sokoła. Przemawiał prezes komitetu i
senior naszego mieszczaństwa p. Fe-
liks West, poczem wręczył dziekan
mszalny, jako skromny upominek od
obywateli miasta. Przemawiali jeszcze
imieniem gr.-kat. ludności ks. dziekan
Democzyński, a imieniem żydów prezes
kahał p. L. Kallir.

□ HUSSAKÓW. Pospiech na po-
czcie. Dawniej przez lat kilka za po-
przednich pocztmistrzów otrzymywa-
liśmy tu „Słowo Polskie“ natychmiast
po przywiezieniu pocztą z Przemyśla
do Hussakowa w ten sam dzień, obe-
cnie otrzymujemy gazetę i kores-
pondencję dopiero co 3-ci dzień. Po-
czta bowiem jeździ stąd do Przemyśla
co drugi dzień w dniu nieparzystym. —
Przyjeżdża tu czasem o godzinie 5, 6
lub 7 popołudniu, pocztmistrzynie nie
wydaje przesyłki, lecz dopiero na dru-
gi dzień. Prosimy dyrekcję poczt o ure-
gulowanie tej sprawy.

□ BRODY. Wystawa drobiu, krótk-
ków i gołębi odbędzie się w Brodach
w dniach 2, 3 i 4 października br. sta-
raniam Związku Hodowców.

□ ŻÓLKIEW. Rozpoczęcie roku
szkolnego w państw. gimnazjum z po-
wodu epidemii szkarlatyny nastąpi 30
września, egzamina wstępne 1 i 2 paź-
dziernika.

+ Instytut „Poszukiwania prawdy“. Z-
nany miliardier William Rockefeller
zakłada Międzynarodowy Instytut
„Poszukiwania prawdy“, który opar-
ty będzie na tych samych zasadach
na jakich istnieją już, utworzone przez
niego, instytuty badań raka, gruźlicy
itd. Instytut ten posiadać będzie ol-
brzymią bibliotekę, zawierającą wszy-
stkie dzieła oraz dokumenty, dotyczące
zagadnień finansowych, ekonomicz-
nych, politycznych, humanitarnych i
mogące być pomocne w pracy uc-
zonych oraz działaczy politycznych
i społecznych. Siedziba Instytutu mie-
ścić się będzie bądź w Genewie bądź
w Paryżu. Jednym z głównych jego
zadań będzie popularyzacja tych wia-
domości i danych, które dziś nie prze-
kraczają granic dziedzin fachowych.

Morderstwo w Smolnicy.

Stary Sambor. (Tel. wł.). W dniu
wczorajszym o godz. 10-tej wiecz-
nem nieznani sprawcy zamordowali w
Smolnicy Maksa Wolfa. Bliższych
szczegółów brak.

LISTY DO REDAKCJI.

Nowe pokrzywdzenie inwalidów i uprzywilejowanych.

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Skarbu rozdało w województwie lwowskim 28 koncesyj na hurtownie spirytusowe, które są już otwarte i bez zarzutu prowadzone. Pomiędzy temi kilka z nich dostało się najbardziej uprzywilejowanym inwalidom według rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. D. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1924 Nr. 114 poz. 1022. Tymczasem w ostatnich czasach pojawiło się w dziennikach ogłoszenie Dyrekcji Monopoli Spirytusowego z Warszawy, zapowiadające wskutek zaprowadzenia monopolu otwarcie w najbliższym czasie w tych wszystkich miejscowościach hurtowni rządowych.

Panowie z Monopoli proponują inwalidom i uprzywilejowanym posiadającym we Lwowie i w innych miejscowościach Małopolski uruchomione hurtownie z zapłaconym za kilka lat lokalem, z zapłaconymi taksami rządowymi, jak: świadectwo przemysłowe, patent akcyzowy, podatki komunalne etc. z zapłaconym towarem, co wszystko wynosi do kilkudziesięciu tysięcy złotych, ażeby ci inwalidzi i uprzywilejowani położyli na tem krzyżyk, a natomiast zrzeszyli się wszyscy połową we Lwowie połową zaś w Sokalu uruchamiając znów swoim kosztem w tych miejscowościach dwie wspólne hurtownie komisowe. Zaś w tych miejscowościach w których dotąd koncesje posiadają, rząd założy swoje hurtownie.

W miejscowościach, w których dostał koncesję inwalidzi i uprzywilejowani i na uruchomienie tychże wyłożyli całe swoje mienie, rząd hurtowni spirytusowych zakładać nie może. Boć jaką powagę może mieć rząd, który odbiera nadane na podstawie najwyższego rozporządzenia rok lub kilka miesięcy temu koncesję tylko z tego powodu, że zmienił obecnie projekt i że rok temu stwarzając monopol spirytusowy nie umiał ułożyć z góry takiego planu, któryby był dziś nienaruszalny?

Pokrzywdzeni inwalidzi wśród których są przeważnie niezdolni do pracy i pozbawieni środków do życia, a nadane im hurtownie miały być całą ich egzystencją, podnieśli gorący protest, wysyłając swych delegatów w tej sprawie do premiera Bartla, do min. Klarnera i do marsz. Piłsudskiego oraz w Monopoli Spirytusowym do dyr. Bukowińskiego i naczelnika Chorzelskiego z prośbą, ażeby rząd w tych kilku miejscowościach, w których mają hurtownie inwalidzi i uprzywilejowani, ludzie, ze wszech miar zastrzeżeń, cofną zakładanie hurtowni rządowych zamieniając hurtownie im nadane na hurtownie komisowe bez przetargu lub pozostawił tak jak są obecnie.

Postanowili też w razie odebrania im przemocą koncesji lub uniemożliwienia prowadzenia hurtowni przez cofanie kredytów itp. szykany, które już teraz mają miejsce, zaskarżyć rząd o zwrot kosztów, które wyłożyli więcej aniżeli budżetowa nadwyżka dochodu, obliczona przez specjalną komisję. Na odbytych zgromadzeniach inwalidzkich na pieńkowano postępowanie monopolu i uchwalono domagać się przez wszystkie zrzeszenia inwalidzkie ustąpienia z monopolu tych panów, którzy w tak krzywdzący sposób występują przeciwko interesom inwalidów i uprzywilejowanych.

Postanowiono też domagać się równocześnie odebrania wszystkich rządowych koncesyj osobom nieuprzywilejowanym i rozdania ich inwalidom podług rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, którego rząd mimo tego, że zostało wydane dwa lata temu do tej pory nie wykonał. W ciężkiej tej walce o praworządność, zmęczeni i wy-

czerpani do ostatka inwalidzi, zwracają się wobec zbliżającej się sesji sejmowej do wszystkich posłów o obronę swych dobrze nabytych praw.

Dwa pożary skutkiem podpalenia.

Czteroletni chłopak „podpalaczem”.

Żółkiew. (Tel. wł.). Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar na obelisku Katarzyny Wolanyk w Bojańcu. W krótkim czasie przy podmuchach silnego wicheru pożar zniszczył dużą stodołę, przyczem energiczna akcja ratunkowa zapobiegła dalszemu jego rozszerzeniu się.

Jak stwierdziła policja — ogień powstał skutkiem podpalenia. Czterolet-

ni chłopak, Piotr Wolanyk w czasie nieobecności swej matki, zajętej w sąsiedztwie — załapał z chałupy zapalnik i rozpalając rzucał je na klepisko, zarzucone mnóstwem słomy. Łatwo zapalny materiał przyczynił się do szybkiego wybuchu ognia. Matkę za brak opieki nad dzieckiem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej

Podpalenie z zemsty.

Jaworów. (Tel. wł.). W Kochanówce, w tutejszym powiecie, wybuchł w dniu wczorajszym pożar w zagrodzie Oleksy Huśka i zniszczył doszczętnie stodołę i dom mieszkalny. Policja

stwierdziła, iż ogień został o północy podłożony przez Kyrę Rodyca, który z Hukiem pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach.

Oblakany syn zranił ciężko matkę.

Wczoraj w komisariacie III. zgłosił się o godz. 8-mej wieczorem Stanisław Franciszek Koszuliński, słuchacz Politechniki, zamieszkały przy ul. Zborowskich l. 1, z doniesieniem, że niedługo przedtem zranił ciężko swą matkę w głowę — żywiąc do niej nienawiść skutkiem tego, iż swego czasu otrula ona męża a ojca donoszącego, poczem upozorowała swó zbrodniczy czyn jego rzekomo samobójstwem. Koszuliński zleponował w komisariacie sztylet, a raczej kindżał rosyjski, którym zranił swą matkę.

Na miejsce udał się wywiadowca i

w rzeczywistości zastał Koszulińską ciężko ranną w głowę i w lewą rękę oraz sprawdził, że pozatem — doniesieniu Koszulińskiego brak jakiegokolwiek rzeczywistej podstawy.

Zachowanie się Koszulińskiego w komisariacie wskazywało na to, iż jest on w najwyższym stopniu zdenerwowany, a wezwany lekarz iniejski, dr. Litwinowicz polecił Koszulińskiego odstawić do Zakładu dla umysłowo chorych w Kuiparkowie — jako człowieka umysłowo chorego i niebezpiecznego dla otoczenia.

Sport.
Kronika tenisowa.

(p) Okręgowy turniej we Lwowie. Dnia 28 bm. zostanie rozegrany na kortach LKT. przy ul. Pełczyńskiej 57 dopocząz turniej okręgowy. Zamknięcie zgłoszeń dnia 25 b. m. o godz. 19. Turniej ten, w którym prócz miejscowych wezmą udział liczni gracze z prowincji, zgromadzi bardzo wielu współzawodników i będzie bardzo interesujący. Cztery lwowskie kluby (Lwowski Klub Tenisowy, Sekcja Tenisowa „Czarnych”, Sekcja „Lechii” i Klub 1924”) będą reprezentowane zapewne najliczniej, pozatem jednak zgłoszenia z prowincji napływają z wielu stron.

Ameryka ponownie mistrzem świata. Do finału o puchar Davisa stanęła z jednej strony Ameryka, z drugiej Francja, zwyciężywszy Japonię w stosunku 3:2. Dwa punkty dla Japonii wygrywa Harada, biąc w grze pojedynczej Lacoste’a 6:4 4:6, 6:3, 9:7 i Cochet’a 6:1, 6:3, 0:6, 6:4. Ameryka zdobywa puchar poraz 7-my, biąc Francję w stosunku 4:1. Jedyny punkt wygrany został przez Lacoste na Tildena w stosunku 4:6, 6:2, 8:6, 8:6. Niezwykłym okazem się Johnson, wygrywając z Lacoste 6:0, 6:4, 0:6, 6:0, a przeciw Borotra w trzech setach 6:4, 8:6, 9:7. Borotra przegrywa także łatwo do Tildena 2:6, 3:6, 3:6. Stosunkowo najdotkliwszą jest klęska Francji w grze podwójnej, bo Cochet-Brunon, którzy zupełnie łatwo pobili Japonię

czyków 6:0, 6:0, 6:2, ulegli w 3 setach parze amerykańskiej Williams-Richards 4:6, 4:6, 2:6. Pomimo gorszych wyników Francji w stosunku gier poszczególnych, wynik ogólny jest lepszy od zeszłorocznego, bo zdołała uzyskać 1 punkt dla siebie, podczas gdy wynik zeszłoroczny był 5:0 dla Ameryki.

Match międzypaństwowy Czechosłowacja-Niemcy. Turniej ten został rozegrany w Pradze według systemu Davisa i zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:2. Wyniki poszczególnych rozgrywek: Fritzscheim (Niemcy)—Macenauer (Czechosłowacja) 6:1, 6:2, 6:0. Landmann (Niemcy)—Kozeluh (Czechosłowacja) 7:5, 3:6, 6:1, 6:4. Macenauer—Landmann 6:4, 6:3, 6:4. Kozeluh—Fritzscheim 6:4, 10:8, 6:1. Wyniki ciekawe ze względu na to, że obaj Niemcy, którzy wygrali łatwo pierwsze rozgrywki singlowe, przegrali potem lekko przy zmianie przeciwników. Wobec tego rozstrzygnięto o meczu gra podwójna panów. Zwycięzili Niemcy Klemschroth Landmann przeciw Kozeluh Macenauer 3:6, 1:6, 6:3, 8:6.

Turniej w Krakowie. W Krakowie ukończono turniej międzynarodowy na kortach Jutrzenki. Mistrz Polski Czetwertyński uzyskał drugie miejsce, przegrywając do berlińczyka Heidenreicha 6:3, 3:6, 2:6, 1:6, odnosząc jednak przedtem duży sukces

przez wygraną z Goenczem (Węgry). P. Wera Kicherówna zdobyła pierwsze miejsce po wspaniałej grze we finale przeciw p. Schurig (Berlin) 7:5, 6:3. We finale gry podwójnej panów bracia Stolarów pobili Czechów Hermann—Zofka 6:4, 1:6, 6:3, 6:1. W grze mieszanej para W. Kicherówna—Stolarów pokonała parę węgierską Bajzock—Goencz 6:1, 6:1. Grę panów z wyrównaniem wygrał Zofka (Czech), biąc Kuchara 6:0, 6:0, a grę pań Richterówna, biąc Dubieńską 6:0, 6:3. Finał gry juniorków wygrał Maks Stolarów, biąc Lieblin-ga 6:4, 6:4.

(p) Towarzystwo Zabaw Ruchowych urządza dla młodzieży szkół średnich następujące zawody: I. Pięciobój drużynowy o nagrodę wędrowną TZR. Pięciobój obejmuje: 1) bieg 100 m., 2) skok w dół, 3) skok w wyż., 4) rzut kulą 5 kg., 5) rzut granatem (jałowatym). Każda szkoła średnia może zgłosić jedną drużynę, złożoną z 5 zawodników i 1 rezerwowego. Wiek zawodników ponad 17 lat. Termin zawodów będzie podany później. II. Turniej piłki ręcznej o nagrodę wędrowną Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego (obecnie w posiadaniu gimnazjum IV.) i o mistrzostwo szkół średnich (dyplom TZR.). Początek rozgrywek 20 września br. Zgłoszenia drużyn, złożonych z 11 graczy i 2 rezerwowych, przyjmuje do dnia 20 bm. kierownik parku TZR. o godz. 16—18 w parku. III. Turniej tenisowy o nagrodę wędrowną (obecnie w posiadaniu gimnazjum I.). Turniej obejmuje: a) grę pojedynczą panów o dyplom TZR., b) grę podwójną panów o nagrodę wędrowną. Każda szkoła może zgłosić 3 graczy, a mianowicie: jednego do gry pojedynczej i dwóch do gry podwójnej. Początek rozgrywek dnia 20 września br. Zgłoszenia do 20 bm. przyjmuje kierownik parku TZR. od godz. 16—18 w parku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabun i bez końca.

Nie ma prawie kadencji sądów przysięgłych przed którą nie toczyłoby się po kilka rozpraw o rabunek popełniany przez wiejskich bandytów, zaopatrzonych w doskonałą broń.

Wczoraj stanął przed sądem Mateusz Senajko, wielokrotnie za kradzież karany, oskarżony o rabunek i kradzież. Mianowicie w nocy na 7 października 1925 do okna mieszkania proboszcza w Kamionce Starej Wsi w powiecie rawskim zapukał jakiś człowiek i kazał sobie otworzyć drzwi. Służąca zbudziła ks. Damiana Hurę i zawiadomiła go, że zgłasza się jakiś człowiek.

Proboszcz sądząc, że zgłasza się ktoś po ostatnią pociechę, kazał zapalić lampę. Gość jednak nie kazał świecić, grożąc strzelaniem. Wobec takiej sytuacji proboszcz domyślił się z kim ma do czynienia, to też ubrawszy się, wyskoczył oknem i zaczął uciekać. — Bandyta jednak schwytał go, sprowadził z powrotem do mieszkania i kazał sobie wydać pieniądze. Ponieważ proboszcz miał przy sobie zaledwie 10 zł. bandyta zabrał je a następnie spakował futra i garderobę i zbiegł. Część łupu jednak porzucił w lesie. Ten sam Senajko popełnił następnie dwie kradzieże z włamaniem w okolicy Rawy, gdzie również nie bardzo się obłowił.

Wraz z Senajką, zasiadają na ławie Schapse Schwamm i Izrael Rubensaft, którzy nabywali łup od Senajki, wiedząc, że pochodzi z kradzieży.

Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prokurator Syrwulak, bronią dr. Szymon Grüner i dr. Weinsaft.

Rozprawa potrwa 5 dni.

Echa wstretnei afery.

Przed kilku miesiącami odbyła się przed sądem powiatowym, a następnie karnym, rozprawa przeciw niejkiej W. Stachurskiej, oskarżonej o utrzymywanie domu tajnych schadzek. Stachurską zasądzono na karę 4-miesięcznego więzienia. W czasie rozprawy Stachurska zeznała, że z grzeczności jej korzystało kilku komisarzy policji, grożąc jej aresztowaniem. Ponieważ okazywało się to nieprawdą, oskarżono Stachurską o oszczerstwo. Nadto stanęła ona pod zarzutem namawiania do fałszywych zeznań przed sądem. Rozprawę prowadzi s. o. Malicki, oskarża prokurator dr. Paklikowski. Oskarżona pod trzymywała swe zarzuty.

Z powodu niestawienia się kilku świadków rozprawę odroczone.

NEKROLOGJA.

S. P.

z HUSZEWSKICH

JÓZEFINA SKOLIMOWSKA

przeżywszy lat 68, po długich a ciężkich cierpieniach, zmarła, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 25 sierpnia 1926 w Helenkowie.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Kozowej dnia 27 sierpnia.

II. Ogólnopolski Zjazd Przeciwnożniczy.

V.

Uchwały zjazdu.

II-gi Ogólnopolski - polski zjazd przeciwnożniczy wypowiada się za koniecznością jak najprędszego wprowadzenia w życie ustawy przeciwnożniczej w Polsce i uprasza Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia o zwołanie specjalnej komisji celem opracowania ostatecznego projektu ustawy odpowiadającej naszym warunkom.

W projektowanej ustawie przeciwnożniczej należy uwzględnić i określić przede wszystkim wzajemny stosunek, wysokość i jakość świadczeń, obowiązków i praw Towarzystwa przeciwnożniczych, rządu i instytucji samorządowych i Kas chorych względnie innych instytucji ubezpieczeniowych, oraz celowo skoordynować i najlepiej wyzyskać działalność poradni, oddziałów szpitalnych i sanatoriów.

Dla należytej rozbudowy akcji przeciwnożniczej koniecznym jest odpowiednie przygotowanie przyszłych lekarzy w zakresie higieny społecznej. W tym celu II-gi Ogólnopolski - polski zjazd przeciwnożniczy uważa za wskazane rozszerzenie wykładów higieny społecznej na wydziałach lekarskich naszych Wszechnic.

Kasa chorych ma obowiązek leczenia wszystkich postaci suchot płucnych, nie dając przywilejów szczególnych żadnej postaci klinicznej choroby.

Leczenie skutecznie odbywać się może przede wszystkim w szpitalu. — Tak jest zawsze, a szczególnie w czasie niesiychanego przebudowania mieszkań.

Kasy chorych powinny:

a) leczyć szczególnie starannie choroby nieswoiste płucne dzieci;

b) leczyć wszystkie dzieci z gruźlicą, płuc otwartą lub względnie otwartą w szpitalach miejskich lub zamiejskich,

c) leczyć w szpitalach zamiejskich dorosłych chorych na suchoty płuc otwarte lub względnie otwarte — niezależnie od postaci chorobowej,

d) leczyć w sanatoriach i uzdrowiskach wszystkie postaci suchot płuc w okresie postępującym, o ile dają one widoki poprawy.

e) leczyć gruźlicę pozapłucną, szczególnie u dzieci, zapobiegając, w ten sposób kalectwu.

II-gi Ogólnopolski - polski zjazd przeciwnożniczy uznaje, że katastrofalny brak łóżek szpitalnych dla chorych gruźliczych w Polsce stanowi jedną z najbardziej palących bolączek organizacji walki z gruźlicą w Polsce. Zjazd uznaje za konieczne wystąpienie z memorandum do odpowiednich władz i wyzwać wszystkie organizacje przeciwnożnicze do przeprowadzenia jaknajenergiczniejszej akcji w celu utworzenia w roku bieżącym jak największej liczby łóżek szpitalnych dla gruźliczych.

Polski Związek Przeciwnożniczy wprowadzi odznakę (emblem) dla walki z gruźlicą, obowiązującą wszystkie Towarzystwa, wchodzące w skład Związku.

II-gi Ogólnopolski - polski zjazd przeciwnożniczy poleca Związkowi Przeciwnożniczemu przystąpić do prac nad rozbudową i ujednoliceniem statystyki chorobowości i śmiertelności z gruźlicy w całym Państwie.

Zjazd zwraca się do kuratorów szkolnych z prośbą o jak najintensywniejsze zachęcanie nauczycielstwa ludowego do walki z gruźlicą; nauczycielstwo to należy wyszkolić na odpowiednich kursach, a następnie zapracować do pracy w powiatowych organizacjach walki z gruźlicą.

Zjazd przyłącza się do uchwały zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w r. 1925, aby najbliższy spis ludności odbył się w końcu r. 1927.

Zjazd uznaje za bardzo pożądane stosowanie szczepionki przeciwnożniczej prof. Calmette'a u wszystkich niemowląt poważnie narażonych na zakażenie gruźlicze trzymając się ściśle przepisów, opracowanych przez Polski Komitet Szczepień Ochronnych. —

Metode tę należy stosować jedynie w Zakładach klinicznych i szpitalnych.

Zjazd zaznacza, że dla zwalczania gruźlicy w miastach niezbędna jest natychmiastowa budowa małych higienicznych mieszkań. Zjazd uważa za konieczne przedstawianie na zjazdach i wystawach modeli (możliwie wielkości naturalnej) domów i mieszkań odpowiednich pod względem higienicznym.

Pocztowcy zażądali energicznie poprawy bytu.

WIELKI WIEC URZĘDNIKÓW PO CZTOWYCH PIĘTUJE STRUSIA POLITYKĘ RZĄDU P. BARTLA.

(*) W niedzielę przed południem w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie odbył się wielki wiec pocztowców przy udziale kilkuset obecnych. Wiec był poważną demonstracją ludzi, którzy w obliczu fatalnego położenia ekonomicznego, jakie im zgotował rząd „sanacji moralnej“, upominają się o słuszne prawa. W wiecu wzięli udział przedstawiciele lwowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, w osobie inż. Wisza, Pol. Zw. Kolej.

REFERAT O POŁOŻENIU POCZTOWCÓW.

Referent wyczerpująco omówił wszystkie bolączki tego położenia. Do jednej z pierwszych należy wzrost drożyzny w bież. roku. Dzięki podwyżce opłat państwowych przez obecny rząd sytuacja pod tym względem szczególnie się pogorszyła. Tymczasem rząd p. Bartla stosuje różne zmiany do różnych dyktand urzędniczych. To trzeba stwierdzić, że wojsko w zakresie uposażeń jest dziś faworyzowane ze szkoda reszty urzędników (oklaski). A minimum egzystencji musi być przecież dla każdego obywatela jednako.

Jeśli idzie o awanse — to codziennie w armii dziesiątki oficerów awansują, a u pocztowców awanse są wstrzymane. Odpowiedzialność zaś za służbę u tych ostatnich jest równie wysoka jak w armii. Wystarczy przytoczyć cyfry uposażenia urzędników pocztowych, aby nabrać przekonania o panującej nierówności. Wśród urzędników pocztowych (łącznie z administracją poczt.) jest w grupie VI—IV, załedwie 1.3 proc. z poborami od 387—658 zł.; w VII—VIII, grupie jest również kilka procent, natomiast w grupie IX—XII, jest 86 proc. urzędników z płacą 135—200 zł. Wśród niższych funkcjonariuszy sytuacja jest niemal beznadziejna. W grupie X jest 4 proc. (174 zł. mies.), w grupie XI, 6.5 proc. (148 zł.), w grupie XII, 9.6 proc. (135 zł.), w grupie XIII, 12.5 proc. (125 zł.) itd. aż do grupy XIV., gdzie jest 19 proc. z płacą 86 (!) zł. W ten sposób 54 proc. niższych funkcjonariuszy poczt. ma pobory niżej 100 zł. (!) a 42 proc. od 107—148 zł. 65 proc. niższych funk. jest w trzech najniższych grupach płac (XVI—XIV) a większość ich przechodzi na emeryturę po 35—40 latach służby z poborami co najwyżej XIV. grupy. Kapral (!) i policjant otrzymują już z chwila pierwszej nominacji od razu XII. grupę płac.

Urzednik pocztowy pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach. 48 godzin pracy jest marzeniem. Co drugą,

nym, dostępnych nawet dla niezamożnej ludności.

Zjazd wyraża podziękowanie Towarzystwu do walki z gruźlicą we Lwowie i Komitetowi organizacyjnemu Zjazdu i Wystawy za wzorowe zorganizowanie i trudy poniesione w celu zwołania i przeprowadzenia obrad zjazdu przeciwnożniczego.

p. Czwarthyńskiego, szereg delegatów z organizacji prowincjonalnych itd.

Wiec zagalił prezes okręg. Zarz. Zw. Pocztowców p. Baran, który podkreślił, że rząd wobec pracowników państwowych prowadzi strusią politykę, która niezgodna jest z nastrojem mas społeczeństwa. Obszerny, przeszło półtoragodzinny referat o ekonomicznym położeniu urzędników pocztowych wygłosił sekretarz Zaw. Zw. Pocztowców p. Rudnicki.

lub trzecia noc jest stracona, a liczy się zupełnie tak samo jak dzień. Można przyjąć, że urzednik pocztowy w ciągu 35 lat służby nie śpi przeszło 20 lat. Urlopy są również krzywiżącą bolączką. Odpowiedzialność materialna urzednika pocztowego jest szalona; wystarczy przypomnieć tak częstą sprawę przejęcia falsyfikatów dzięki czemu urzednik pracuje niejednokrotnie 2—3 miesiące bezpłatnie, aby oddać pieniądze skarbowi. Higiena w urzędach poczt. jest skandaliczna. Niema możliwości bocznego zarobkowania. To wszystko jest wiadome rządowi, który na robione przez nas przedstawienia grozy położenia — klepie nas po ramieniu. A druga ręka się nie pociąga dla oficerów.

Marszałek Polski Piłsudski ma o 1.100 zł. większą pensję niż prezes Rady Ministrów (poruszenie, okrzyki: wstyd!), kapitan ma o 175 zł. więcej, niż stanosta, st. sierżant ma o 4 zł. mniej od starszego oficjela lub kontrolera, adiunkt ma o 22 zł. mniej niż... starszy sierżant, asystent ma równe pobory z „plutonowym“, który może nie umieć pisać. Rząd jest szczodry, ale nie dla pocztowców.

A przecież pocztę przynoszą stałe dochody Państwu. W r. 1925 poczta dała 15 milionów zł., obecnie rząd sanacji nakazał 28 mld. zł. dochodów. Urzednikom nie się z tego nie da. W tych warunkach wytrwać nie można. Rewizja uposażeń musi nastąpić. Wprawdzie Bryl z innymi geszefciarzami twierdzi, że urzednik opływa we wszystko, ale nty głodować nie będziemy. Społeczeństwo żąda uczciwości od urzedników; tego samego chce rząd. Niechże sanatorzy moralni przyjdą na nasze miejsca i niech w tych warunkach pracują, a zobaczymy, co potrafią (oklaski). Na zaraz naszym wybila już 12-ta godzina i dłużej czekać nie będziemy (łącznie oklaski).

Mówca z kolei przedstawia następujące rezolucje, które wśród długotrwałych oklasków jednomyślnie uchwalono:

REZOLUCJE.

Wiec pracowników pocztowych m. Lwowa domaga się:

1) bezwzględnego przywrócenia ruchomej mnożnej z uwzględnieniem wzrostu drożyzny od grudnia 1925 r;

2) zwrotu różnicy poborów, powstałej wskutek niestosowania wskaźnika drożyznianego od grudnia 1925 r., tudzież zwrotu potrąconych od 1. stycznia 1926 procentowych obniżek poborów;

3) uregulowania dodatku mieszkaniowego zgodnie ze wzrostem czynszu od 1 stycznia 1926;

4) dokonania awansów z ważnością od 1 lipca 1926 i w granicach prelimitowanych w budżecie Gen. Dyrekcji Poczty na rok 1926;

5) rychłego uchwalenia, lub wydania w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, pragmatyki służbowej dla prac. pocztowych w brzmieniu opracowanego przez zarząd związku projektu;

6) rychłego rozpatrzenia i uwzględnienia memoriału Zarządu Głównego Związku prac. poczt. z dnia 9 września br., złożonego P. Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym p. Ministrom;

7) wiec wzywa Zarząd Główny Związku, Zarządy Okręgowe i Miejskowe do bezwzględnego porozumienia się z blokiem związków pracowników kolejowych w sprawie zorganizowania wspólnej akcji celem zrealizowa-

nia najżywoźniejszych tych postulatów pracowników pocztowych i kolejowych;

8) do pracowników pocztowych i kolejowych całej Rzeczypospolitej wiec zwraca się z apelem, ażeby uzgodnionym przez ich związki zamieniom i akcji udzielił pełnego i solidarnego poparcia;

9) wiec uchwała przedłożyć władzom tabelę porównawczą płac wojskowych z urzędniczymi.

Po uchwaleniu rezolucji rozwinęła się obszerna dyskusja nad referatem.

PPS. BRONI RZĄDU „SANACJI MORALNEJ“.

Na samym początku wystąpił agitator socjalistyczny dr. Dregiewicz i usiłował usprawiedliwić PPS, dlaczego poparła rząd p. Bartla i sławny przewrót majowy, który wtracił rzesze urzędnicze w skrajną nędzę; wykryty tow. Dregiewicz spotkał się jednak z należytą odprawą zgromadzonych.

Jeszcze lepszą naukę dostał agitator PPS. Lang ze Zw. Zaw. Kolej., który wręcz usiłował wytłumaczyć wiecowi, że nie jest tak najgorzej (P) że rząd dba o urzędników (!) itd., ale burza okrzyków nie pozwoliła do końca Langowi, który oświadczył, że jest bardzo zdenerwowany (!) obecną sytuacją i z tem zszedł z trybuny.

Gromkimi oklaskami witany przemówił następnie reprezentant Pol. Zw. Kolejowców p. Czwarthyński, który słusznie podniósł, że na partię liczyć nie można, że się obietnicami nie należy mamić, a siła urzędników leży w organizacjach zawodowych, które powinny się porozumieć i wspólnie działać. I dlatego mówca wita myśl ścisłego współdziałania kolejowców z pocztowcami w walce o byt. Burza oklasków była odpowiedzią na przemówienie.

Z kolei przemawiali pp. Mozgala m. niższych funkcjonariuszy państw., którzy z oburzeniem podnieśli, że p. Bartel nawet nie chce mówić z urzednikami i delegacją CKKP. wogóle do siebie nie dopuszcza (poruszenie). Niedawno jeszcze zdarzyło się, że kiedy pracownicy w jednej fabryce monopolu państwowego ujęli się za kłopotliwym wyrzuceniem na bruk bez przychylności kolegom, to władza wysłała policję, która otoczyła zakład i chciała wygłodzić robotników w fabryce; to się nigdy przedtem nie zdarzało (poruszenie). Następnie mówił emeryt p. Szymanowski, p. Ehrenpreiss, który w dosadnych słowach napiętnował występy Langa, dalej p. Strzałkowski i in. Po przemówieniach, które zabrały straszne położenie pocztowców, przewodniczący zamknął wiec. Był on dowodem, że urzednicy będą walczyć do ostatka o podwyżkę poborów, tembardziej, że rząd chcąc zapłacić weksel z dnia 14 maja br., jak się wyraził jeden z mówców, musiał uposażyć lepiej kaprala od urzednika.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

20 września	Ranko	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	735.6	735.8	735.9
Temperatura w °C	+ 6.4	+ 7.4	+ 6.6
Kierunek wiatru	NNW	NNW	NNW
Wiatr km./godz.	5	14	5

Temperatura najwyższa + 10.0° C, najniższa + 5.0° C.

Uwaga: Pochmurno, przed poł. deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa. 20. września (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21. bm.: Pochmurno, z rana miejscami mglisto, chłodno, umiarkowane wiatry północno - wschodnie.

==@==

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Senzacyjny projekt rządowy sanacji bankowości.

I.

Sprawa sanacji bankowości jest niewątpliwie jednym z ważniejszych zagadnień uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce. Z zapowiedzi ministra skarbu i informacji dziennikarskich wiadomo, że w projektach ustaw mających być przeprowadzaniem na zasadzie pełnomocnictw rządu, w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione projekty ministerstwa skarbu a wśród nich — finansowe. Rozwiązanie tych spraw żywo interesuje szerokie sfery opinii publicznej, ze względu na ich życiowe znaczenie i z uwagi na to, iż łączą się one z zasadniczymi zagadnieniami prawniczymi i ekonomicznymi. Z tych względów należało się spodziewać, iż rząd obecny, który z naciskiem podkreśla, że liczy się więcej z zaufaniem społeczeństwa niż z ciał parlamentarnych, da możliwość wypowiedzenia się opinii publicznej w tych sprawach. Tymczasem dzieje się wprost odwrotnie. Tylko dzięki przypadkowi możemy poinformować czytelników naszych jak rząd zamierza przeprowadzić sanację bankowości w Polsce. Zamierzenia te zawarte są w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o „Funduszu Bankowym”. Ze względu na pierwszorzędne znaczenie tego projektu jak i jego ujęcie przez rząd, postaramy się dokładnie i obiektywnie podać jego treść.

Cele i zakres działania Funduszu Bankowego projekt tak ujmie:

Art. 1. Celem zapewnienia wypłacalności wkładów pieniężnych, lokowanych w instytucjach kredytowych oraz popierania rozwoju tych instytucji, tworzy się „Fundusz Bankowy”.

Art. 2. Fundusz jest osobą prawną i ma siedzibę w Warszawie. Fundusz używa pieczęci z godłem państwowym.

Art. 3. Zadanie swe fundusz wykonuje przez sprawowanie z ramienia ministra skarbu nadzoru nad instytucjami kredytowymi i przedsiębiorstwami bankierskimi oraz udzielanie im pomocy.

Art. 4. objaśnia, że funduszowi podlegają wszystkie banki, za wyjątkiem państwowych i komunalnych, wszystkie instytucje kredytowe, za wyjątkiem kredytu długoterminowego, oraz spółdzielnie kredytowe, których zakres działania jest szerszy niż czynności przewidziane w paragrafie 8 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 27 grudnia 1924 roku i których kapitał udziałowy przekracza 100 tysięcy złotych.

Art. 5. Zadaniem nadzoru, sprawowanego przez Fundusz jest czuwanie nad przestrzeganiem przez instytucje nadzorowane obowiązujących ustaw i rozporządzeń państwowych, nad wykonywaniem przez nie czynności bankierskich ze starannością sumiennego kupca i nad zachowaniem dostatecznej płynności ich aktywów.

Zadania te fundusz wykonuje przez: 1) stałą analizę bilansów miesięcznych i rocznych; 2) przeprowadzanie za pośrednictwem inspektorów Funduszu stałych, okresowych oraz sporadycznych rewizji działalności; 3) delegowanie w razie potrzeby rozszerzenia nadzoru przedstawicieli swych do zarządów instytucji nadzo-

rowanych na koszt tych instytucji, przedstawicieli ci (delegaci) są uprawnieni do stałego uczestniczenia w posiedzeniach władz odnoszących instytucji, badania ich ksiąg, dokumentów i korespondencji, celem sprawowania nadzoru bezpośredniego; delegatów mianuje minister skarbu na wniosek komitetu dyrekcyjnego Funduszu (art. 11); 4) udzielanie porad i wskazówek w zakresie techniki bankowej.

Art. 8 wylicza następujące formy pomocy jaką może Fundusz okazywać bankom:

1) udzielenie poręki wierzycielom za gwarancją skarbu państwa, a w pierwszej linii wierzycielom zagranicznym, do ogólnej wysokości nie przekraczającej sumy 15 milionów złotych w złocie; 2) dawanie pożyczek na spłatę naglających zobowiązań a w pierwszej linii zobowiązań o charakterze wkładów oszczędnościowych; 3) przejęcie na własność nieruchomości oraz innych aktywów; 4) finansowanie nowych emisji akcji instytucji korzystających z pomocy w drodze udzielenia na te emisje zaliczek z terminem do 3 lat.

Zarząd sprawami Funduszu znajdować się będzie w rękach dyrektora i komitetu dyrekcyjnego, złożonego z 6 osób (po 2 delegatów ministra skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego oraz po jednym Banku Polskiego i Związku Banków). Dyrektor, inspektorzy i wszyscy urzędnicy Funduszu będą etatowymi urzędnikami Banku Gospodarstwa Krajowego, wszystkie natomiast wydatki Funduszu, jak i pensje tych urzędników pokrywane będą ze składek przymusowo płaconych przez wszystkie podległe Funduszowi instytucje kredytowe, przyczem składki te płaćć będą te tylko instytucje kredytowe, w których kapitały obce (lokaty) przewyższają kapitał własny co najmniej o 150 procent. Tabela tych składek rozpoczyna się od 10 groszy od każdego tysiąca kapitałów obcych i dochodzi do 14 groszy. Wyraża się to w praktyce sumą od kilku do kilkadziesiąt tysięcy złotych składki od jednego banku rocznie. Jeśli składki te nie wystarczą na pokrycie wydatków Funduszu, minister skarbu może każdej chwili je podwyższyć. Termin działalności Funduszu jest nieograniczony. Może on być zlikwidowany uchwałą Rady ministrów, na wniosek ministra skarbu i w tym wypadku z kapitałów Funduszu musi być spłaconą przedewszystkiem suma 65 milionów złotych pożyczek udzielonych przez rząd w roku ubiegłym pewnej liczbie banków i z pozostałego dopiero kapitału banki — członkowie Funduszu mogą otrzymać zwrot do wysokości wpłaconych składek.

Pozostałe artykuły omawiają kompetencję dyrektora i urzędników Funduszu oraz ministra skarbu. Fundusz jest bezpośrednio organem Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ministra skarbu i na zlecenie ministerstwa skarbu ma dokonywać wszelkich poleconych czynności rewizyjnych.

Al. Markowski.

O kapitały zagraniczne w Polsce.

Poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma kwestję zaciągnięcia przez Polskę większej pożyczki zagranicznej, a ostatnio z okazji po bytu prof. Kemmerera we Lwowie omówiliśmy obszernie pro i contra takiej transakcji. Świeżo doniosły depe-
sz, że zaciągnięcie takiej pożyczki jest jednak nadal rozważane przez Rząd, a to właśnie w związku z wprowadzeniem w życie projektów prof. Kemmerera.

Myśl zaciągnięcia pożyczki zagranicznej jako lekarstwa na wszystkie bolączki obecnego kryzysu pokutuje u nas od pierwszych chwil załamania się złotego. Mimo to przetrwaliśmy bez jej zaciągnięcia bodajże najgorszy okres kryzysu, a obecnie gdy sytuacja się polepszyła, zaciągnięcie jej uważać należy za niepożądane. Nie znaczy to abyśmy uważali obecne położenie za koniec wszystkich niepowodzeń gospodarczych; bynajmniej, twierdzimy jed-

nak że dobre strony pożyczki, zaciągnięcia jej strony ujemne z których najważniejsze są kwestja pogorszenia się bilansu płatniczego, obciążenie budżetu, a przedewszystkiem zwiększenie się obciążenia pieniężnego, co pociągnęłoby za sobą natychmiastową wyżkę cen, nie mówiąc o koncesjach politycznych, ewentualnie żądanych.

Niezależnie od tego uważać jednak należy za objaw pomyślny i dodatni dla gospodarstwa narodowego, jeżeli produkcja krajowa zdoła pozyskać długoterminowe lokaty kapitału zagranicznego, lokaty inwestowane następnie w przedsiębiorstwa, korzystne dla państwa.

Odbudowa takiego kredytu długoterminowego wzgl. pozyskanie współpracy kapitału zagranicznego w przemyśle i bankowości, to zagadnienie nader aktualne, na temat którego otrzymaliśmy garść uwag, podanych nam przez Prezydium jednej z tutt. organizacji przemysłowych, reprezentującej od szeregu lat interesy tutejszego przemysłu fabrycznego, a utrzymującej rozgałęzione stosunki z zrzeszeniami gospodarczymi całej Polski.

Dowiadujemy się zatem, że da się stwierdzić od niedawna nietylko większa skłonność kapitału zagranicznego do udzielenia polskiemu przemysłowi i handlowi kredytów krótkoterminowych na poszczególne interesy handlowe, zwłaszcza w łączności z eksportem, lecz nawet efektywny aczkolwiek nieznaczny przyływ tych kapitałów. Gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego odzyskała za granicą swoje znaczenie.

Natomiast niema jeszcze mowy o uplasowaniu za granicą papierów kredytowych długoterminowych (listów zastawnych, obligacji bankowych itp.) na poważniejszą skalę. Zaufanie zagranicy, tak daleko idące, by kupowała takie papiery, mogłoby być wówczas zdobyte, gdyby Polska, korzystając z obecnej pomyślniej koniunktury, zredukowała istotnie swe ciężary publiczne, zreformowała swój stosunek do kapitału zwłaszcza w dziedzinie podatkowej, a w zakresie pracy i ubezpieczeń społecznych przeszła z polityki ultra-socjalnej, na system Mussoliniego, z takim powodzeniem zastosowany we Włoszech.

Bez długoterminowych kredytów, na które Polska sama nawet przy dłuższym trwaniu dobrej koniunktury jeszcze nie przedkładać mogła się zdobyć, nie można jednak myśleć ani o dokonaniu melioracji rolnych, w najszerszym słowu znaczeniu, ani o przebudowie przemysłu. Niektóre koła przemysłowe w Warszawie widziałyby chętnie taką przebudowę drogą strastowania przemysłu w wielu gałęziach na wzór Niemiec, co jednak przyniosłoby w konsekwencji zamknięcie słabszych warsztatów, oczywiście przy technicznym ulepszeniu silniejszych. Projekt taki należałoby poddać jednak gruntownemu rozważeniu. O reformach tak radykalnych, jak wspomnieliśmy wyżej, Rząd niestety nie chce myśleć, i upajając się dobrą lecz chwilową koniunkturą, woli nie ruszać kwestji drażliwych, Niema odwagi a po części także i umiędności. Wobec tego prowadzi się dalej politykę gospodarczą z dnia na dzień.

Przez Radę ministrów przeszło i nie bawem będzie ogłoszone rozporządzenie o przedłużeniu, względnie rozszerzeniu gwarancji państwa dla różnych papierów publicznych — między innymi także dla obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego, który potem będzie mógł udzielać przemysłowi pożyczek długoterminowych w tych obligacjach. Po ogłoszeniu tego rozporządzenia Bank Gospodarstwa Krajowego będzie musiał wypracować szczegółowo warunki obligacji i kredytów w dostosowaniu do obecnej sytuacji. O zbyt obligacji przedewszystkiem za granicą, będą musieli — niestety — troszczyć się na razie sami kredytobiorcy. Kraj bowiem sam ze względu na szczupłość środków P. K. O., zakłada ubezpieczeniowych i Banku Pol-

skiego (według nowego statutu do 10 proc. kapitałów własnych) nie mówiąc o kapitałach prywatnych na kupno papierów „pupilarnych” będzie jeszcze przez długi czas mało pojemny. Już teraz jednak można do Banku Gospodarstwa Krajowego wnosić podania o takie kredyty, by przez wcześniejsze przeprowadzenie szacowania zyskać na czasie, o ile ma się szanse plasowania obligacji.

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego na 9%, co pociągnęłoby za sobą także zmniejszenie stopy w bankach redyskontujących, jest przedmiotem rozważań, lecz nie jest jeszcze zdecydowane, posiada jednak dla stosunków kapitałów obcych wielkie znaczenie.

Celem odbudowy banków, których załamanie się podkopało silnie zaufanie zagranicy, rozważany jest projekt rozporządzenia o funduszu sanacyjnym dla banków, jako odrębnej osobie prawnej. Fundusz ten administrowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, składałby się z nieużytej części funduszu sanacyjnego bankowego, uchwalonego przez Sejm w grudniu 1925 r. oraz ze stałych wkładów wszystkich banków, które zresztą musiałyby się poddawać w dalekiej mierze rewizji specjalnego organu. Przeciw temu projektowi jest bardzo silna opozycja banków. Sprawa nie jest przesądzona, jednak zapewne projekt ten będzie urzeczywistniony. O szczegółach projektu napiszemy równocześnie obok.

Niektóre banki samują się tymczasem same. I tak Polski Bank Przemysłowy jest już częściowo zrekonstruowany z pomocą francuskiej grupy naftowej, która dostarczyła kapitałów. Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich ustala swój kapitał na 5 milionów złotych, z czego starzy akcjonariusze mają 1 milion, „Assicurazioni Generali” i „Banca Commerciale Italiana” obejmą razem 1,600,000, a resztę wezmą Zjednoczenie Spirytusowe, zapewne także cukrownictwo Wielkopolskie i inne polskie grupy. Operacja cała ma być przeprowadzona do Nowego Roku. Bank Handlowy rokuje o sfinansowanie swoje z grupą Harrimana. Tymczasem Torsten Krieger, finansujący monopol zapalczany, zarytowany ustawicznymi napaściami prasy i kół poselskich wstrzymał rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, dotyczące dalszego angażowania się kapitałów z jego grupą związanych w różne interesy polskie i znowu odroczył faktyczny rozpoczęcie działalności przez siebie założonego Banku Amerykańskiego w Polsce. Za bezwzględnie szkodliwe należy uważać bezkrytyczne rzucanie się na obce kapitały, w Polsce pracujące. Wszak nawet z okazji sprawy elewatorów czyniono zarzuty Bankowi Gospodarstwa Krajowego, i to z kół rolniczych, a nawet rzadowych, że sprawą tą zainteresował pierwszorzędną firmę zagraniczną zbożową, Christiansena w Kopenhadze.

Próba bezpośredniego pozyskania kapitałów obcych przez przemysł, było utworzenie Syndykatu Drzewnego z kilku firm warszawskich dla zużytkowania kredytów angielskich, które Bank Gospodarstwa Krajowego na ten cel ma zapewnione, co jednak upadło wobec niezgody między danymi firmami polskimi.

Obecnie najaktualniejsze są właśnie organizacje syndykalizujące przemysł w zakresie eksportowym, które mogą uzyskać za gwarancją Banku Gosp. Kraj. pewne kredyty za granicą. Są to jednak oczywiście kredyty krótkoterminowe.

Do kredytów długoterminowych konieczną jest odbudowa zaufania, która zapewni nam także korzystniejsze warunki. Starania w tym kierunku, a prace nad potanieniem produkcji w kraju to zadania najważniejsze obecnie, które umożliwiają nam nieuciekanie się do zagranicznej pożyczki państwowej.

Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza. Jak się dowiadujemy, p. minister Przemysłu i Handlu odrzuca obecnie projekt przekształcenia Rady Handlowo-Przemysłowej w ciało urzędujące w permanentnej. Natomiast zamierza skasować 11 ciał przybocznych, urzędujących obecnie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu a w zamian powołać do życia Tymczasową Naczelną Radę Gospodarczą, która by wyłoniła z siebie komisje, pracujące niejako stale, jako organy doradcze Rządu dla poszczególnych kategorii spraw. Pierwsza Rada miałaby powstać drogą nominacji przez Rząd, przyczem byłoby uwzględnione wszystkie grupy gospodarcze (także uroźni i robotnicy) a nie drogą wyboru. Na zarzut przedstawiciela Centralnego Związku fabrycznego we Lwowie, że taka Rada w rezultacie byłaby nie czynnym faktycznym lecz politycznym, oświadczył p. minister narazie nieobowiązująco, że na posiedzeniach Rady nie odbywałoby się głosowanie, ale z poszczególnych poglądów, wypowiedzianych przez różne grupy gospodarcze, spisywaloby się protokoły, a Rząd, poznawszy w ten sposób dokładnie argumenty każdej z grup, miałby rzetelną podstawę do wyrobienia sobie zdania własnego i powzięcia decyzji. Mimo to skłonni jesteśmy uważać ten projekt za niefortunny. W każdym razie cała sprawa, gdy projekt dojrzyje i będzie uzgodniony w łonie Rządu, zostanie przedstawiona osobnej ustnej ankiecie z kół gospodarczych do zaopiniowania. Należy dodać, że według zamierzeń p. ministra Kwiatkowskiego, ta Naczelna Rada Gospodarcza nie tylko opiniowałaby z urzędu wszelkie ustawy i rozporządzenia Rządu w zakresie gospodarczym, lecz także miałaby prawo inicjatywy.

== Państwowa Rada Komunikacyjna. Przygotowuje się w Rządzie projekt przekształcenia Państwowej Rady Kolejowej w Państwową Radę Komunikacyjną i nakazuje zawczasem wystąpić z ewentualnymi wnioskami, które mogłyby ulepszyć obecny stan rzeczy i działalność danego ciała uczynić skuteczniejszą. Ewentualne życzenia i dezideraty zebracia interesowani nadesłać do Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie, ul. Bourlarda 5 celem dalszego załatwiania ich właściwym czynnikiem.

== Konferencje postulatowe w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Według otrzymanych przez nas informacji, p. minister Przemysłu i Handlu nie ma zamiaru na razie zwoływać ogólnej konferencji postulatowej, na której byłoby omówione systema tryczna wszystkie żądania i potrzeby przemysłu, a natomiast będzie zwoływał takie ustne ankiety dla poszczególnych spraw. I tak na p. 14 bm. odbyła się ustna anketa w sprawie projektu ustawy przemysłowej. Wobec tego organizacje przemysłowe powinny się zastanowić, dla jakich grup spraw można i warto obecnie żądać od ministra zwoływania specjalnych ustnych ankiet. P. minister podkreślił z wielkim naciskiem, że żadnej sprawy ogólniejszego znaczenia nie zdecyduje bez wysłuchania opinii takiej ustnej ankiety.

== Instytut Eksportowy. Na Instytut dla badań gospodarczych i popierania eksportu ma być wstawiona w budżet roku 1927 kwota 500.000 zł. Gdy ta pozycja w budżecie przejdzie, sprawa powołania do życia Instytutu Eksportowego stanie się aktualną i wtedy Rząd wejdzie znowu w kontakt ze sferami gospodarczymi co do szcze gółów i powoła Radę czy Komitet Eksportowy.

== Zamówienia rządowe na nowe parowozы wyrobu krajowego. W związku ze wzmożonym ruchem towarowym, któremu nie odpowiada obecnie działająca ilość parowozów, Ministerstwo Kolei zamówiło w fabryce „Parowóz” w Warszawie 40 lokomotyw największego rozmiaru. Jak się dowiadujemy, termin dostawy lokomotyw tych uzależniony będzie od terminu, w jakim huty górnośląskie będą w stanie dostarczyć wymienionej wytwórni materiał żelazny.

== Niefortunne zamówienie zagraniczne. Ze źródła dobrze poinformowanego komunikują nam, że do Warszawy przybyło zamówienie w swolm czasie drzewo (brzezina) dla wyrobu drewnianych części samolotów, w szczególności na skrzydła. Sprawdzona brzezina ma się zupełnie nie nadawać do użytku, przyczem według opinii fachowców nie tylko mamy wymieniony gatunek drzewa w kraju, lecz cena drzewa tego w kraju jest sześciokrotnie niższa od ceny zapłaconej w Ameryce. Sprawa ta, jak nas informują, ma być przedmiotem skrupulatnych dochodzeń.

== Opłaty stemplowe od podań w sprawie nabywania ziemi. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej podania do władz ziemskich w sprawie nabywania ziemi lub użytkania pomocy finansowej, jak wiadomo, nie podlegają opłacie stemplowej. Ministerstwo Reform Rolnych wyjaśniło dodatko-

wo, że opłacie tej podlegały również podania takie, składane przez osoby upoważnione do działania w imieniu kandydatów na nabywanie gruntów (Związki i Stowarzyszenia), przyczem za upoważnienie trzeba należał każdy dowód, stwierdzający, że petent upoważnił daną osobę czy związek do działania w jego imieniu. Jednak podania, które stanowią w treści swej interwencję co do decyzji władz, muszą być dla zwolnienia ich od opłaty stemplowej zaopatrzone w pełnomocnictwa, sporządzone zgodnie z wymaganiami prawa cywilnego.

== Sprawozdanie z rynku kawy i herbaty firmy Lambert i Krzyśiak. Kawa: Tendencja na rynku światowym spokojna i konsum. zawsze jeszcze wstrzymuje się od zakupów. Tymczasem zapasy wszędzie się zmniejszają. Zapasy wiodące w Santos zredukowały się już niżej 1.000.000 worków. Z Rio została załadowana przeszło 1/3 część zbioru. Widoki na zbiór 1926/27 pozostały jak dotąd dobre. Ceny mimo zwiększonych zapasów słabe. Wprowadzie Santos, przede wszystkim lepsze gatunki, utrzymał się na dawniejszej stopie, gdy tymczasem Rio zmniejszył się o kilka sztyngów. Środkowo-amerykańskie kawy są, jak zawsze, bardzo moone. Podaż na północniejsze załadowanie jest mała. Notowane Quatemalę — basis prima — załadowanie grudzień (styczeń) dol. 32.50. W Gdańsku rynek trochę się ożywił, a to dlatego, że w Polsce zapasów bardzo mało. Notowaliśmy w sobotę, dnia 11 bm.: Santos extra prime, good bean, soft, good roast sh. 105/6, Santos prime, good bean, soft, good roast sh. 103/6, Santos superior, good bean, soft, good roast sh. 101/—, Rio VII, good bean, greenish, sh. 83/—, wszystko załadowanie firmy E. Johnston et Co Ltd., Rio i Santos, na oryginalnych warunkach załadowcy. Załadowanie prompt, z Brazylii, waga brazylijska, ceny za cwt. c. i. f. Gdańsk, rembours 90-dniowy na Londyn. — Herbata: Ogólna tendencja, jak dotąd: lepsze gatunki poszukiwane i mocne; średnie i gorsze gatunki zaniedbane i słabe. To samo okazują się na aukcjach londyńskich, gdzie tak herbaty indyjskie jak i cyjlońskie w ostatnim tygodniu w lepszych gatunkach były znowu poszukiwane, gdy tymczasem za średnie i tanie gatunki płacono ceny niższe. W Javie i Sumatrze ceny także trochę spadły. Z chińskich herbat stare zapasy znajdują natychmiastowych odbiorców,

także z nowych zbiorów herbaty loco i towar płynący. W Hongkong dotąd rde ładują. W Gdańsku interesy również się ożywiły, ale tutaj właśnie poszukują najtańszych gatunków, gdy tymczasem lepszy towar idzie tylko w małych ilościach do pakowalni.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20. września. (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu walutowym dewizy na Paryż i na Belgię były słabsze. Obroty wynosiły przeszło 400 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie zostało pokryte przez Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.98 i pół.

Rublem złotym obroty średnio po 4.94.

Tendencja dla akcji niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20. września. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i siedm szesnastych, Paryż 2.80 i pół, Bruksela 2.70 i pół, Rzym 3.63, Madryt 15.17 i pół, Berno 19.32 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20. września. (Tel. wł.). Londyn 42.50, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.53-46.77, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.58-46.82, Gdańsk 57.18-57.32, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.08-57.22, Zurych 60-56, Praga 377.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20. września. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1.40, Bank Spółek zarobkowych 7, Unja 6.50. Wytwórnia chemiczna 0.50-0.55, Herzfeld Victorius 18, Dr. May 36.50-37.50, Hartwig Kantorowicz 4.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20. września.

Po wczorajszej niedzieli, kiedy kurs dolara w wolnych obrotach wskutek wielkiej podaży obniżył się na 8.94, nastąpiło dziś lekkie wzmocnienie i kurs dolara doszedł do swego poprzedniego poziomu 8.97. Giełda walutowo-dewizowa jak zwykle nieczynna. Bank Polski utrzymał swój poziom placenia na parytecie 8.98 za dewizy wzgl. 8.94 za ci dolary.

Giełda akcyjna wykazywała tendencję spokojną, miejscami lekko zniżkową, przy obrotach licznych a nawet ożywionych. W szczególności dokonano większych obrotów w Tescach i Parowozach. Kursy wynosiły: Bank Hipoteczny 71 i 73 gr., Bank Przemysłowy 19 i 20 gr., Ziemiński Bk Kre-

dytowy 7 i 8 gr., Browary 15.50 zł, Chodorów 101 zł, Chybie 6.40 zł, Cegielski 19 zł, Cmielów 31 gr., Lokomotywy 1.35 i 1.30 zł, Karpalit 1 zł, Gazolina 2.70 zł, Niemojowski 46 i 47 gr., Parowozy 35 i 30 gr., Polska Nafta 40 gr., Siersza górnicza 4.10 zł, Tespy 20 zł.

Z papierów procentowych zrobiono pożyczkę konwersyjną po 45 gr. w drobnej ilości.

Na pogiełdzie niekotowanych uisposobienie słabe, Brugger 60 i 65 gr., Elektrosan 6 gr., Gazy Wschodnie 18.25 zł, Zachodnie 1.50 zł, Jaworzno 15 i 14.90 zł, Bank Polski 86.

Pozatem płacono bez transakcji Arma 50 gr., Przeworsk okazidełski 200 zł.

Wykresy Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominowa w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Kursy		
					20 września	17 września	16 września
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.71—0.73	—	—
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	0.19—0.20	—	—
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	0.07—0.08	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	15.50	—	15.00
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	101.00	101.00	—
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	6.40	—	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	18.00—19.00	—
—	900	10	0.23—0.30	Cmielów	0.31	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	2.70	2.60	2.45
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemojowski	0.46—0.47	0.48	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	0.35—0.30	—	—
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	0.40	—	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	—	0.70	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	4.10	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	20.00	20.00	—
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	0.45	15.00	—
—	—	—	0.35—0.40	5% paist. poz. kon.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	—	—	0.50	Azot	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	0.06	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	18.25	19.00	18.00
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	1.50	—	—
—	—	—	0.15	Gazociąg	—	—	—
1.50	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	15.00—14.90	16.00—15.65	—
—	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	—
—	—	—	1.40	Lesienice	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Olkuś	—	—	—
10.00	2.16	10	40.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—
1.00	100.000	100	60.00—62.00	Bank Polski	86.00	87.00	85.50

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 20. września 1926.

1 Dolar amerykański	zł.
Nowy York	zł.
Nowy York kabel	zł.
1 Funt szteiling	zł.
100 Franków belgijskich	zł.
100 — francuskich	zł.
100 — szwajcarskich	zł.
100 — holenderskich	zł.
100 Kor. czechosłowack.	zł.
100 — duńskich	zł.
100 Sztylingów austriackich	zł.
100 Marek niemieckich	zł.
100 Lirów włoskich	zł.
100 Dynarów jugosłowiań.	zł.

Dolar zł. w prywatnych obrotach

zł. 8.97.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 20. września 1926.

Waluty i dewizy					
Dolar amer.	zł.	8.94	Lir włoski	zł.	37.48
Nowy York		8.98	Guld. hol.		36.20
Dolar kan.		8.93	Kor. czesk.		26.55
Funt ang.		43.68	• szwedz.		240.20
Fr. szwajc.		173.85	• duńska.		238.50
Fr. franc.		24.70	• norw.		196.75
Fr. belg.		24.50	Szyl. austr.		129.63
Marka niem.		zł.	2.13-75		

Marka niem. zł.

zł. 2.13-75

Dukat	20.50	Marka niem.	2.13
Guld. hol.	3.61	Rubel	4.1
Funt ang.	43.63	Fr. un. alic.	1.73
Punt turecki	39.19		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. września 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.			
Sztokholm	zł.	8.57	8.96-90 8.94
Belgia	zł.	24.41	24.46 24.64
Belgrad	zł.	—	— —
Bukareszt	zł.	—	— —
Holandia	zł.	—	— —
Kopenhaga	zł.	—	— —
Londyn	zł.	43.80	43.79 43.68
Nowy York	zł.	9.00	9.02 8.98
Paryż	zł.	25.00	25.06 25.14
Praga	zł.	26.72	26.78 26.66
Szwajcaria	zł.	171.35	171.79 171.91
Wiedeń	zł.	127.25	127.57 126.93
Włochy	zł.	32.87	32.82 32.64

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 20. września 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14.42	Kopenhaga	zł.	137.17
Londyn	zł.	45.12	Sofia	zł.	3.74
Nowy York	zł.	9.17	Praga	zł.	15.3
Belgia	zł.	13.95	Warszawa	zł.	10.60
Włochy	zł.	16.72	Budapeszt	zł.	7.5
Hiszpania	zł.	7.65	Biogrod	zł.	9.14
Holandia	zł.	207.42	Ateny	zł.	6.00
Berlin	zł.	123.23	Konstantynopol	zł.	2.70
Wiedeń	zł.	79.03	Bukareszt	zł.	2.73
Sztokholm	zł.	1.842	Helsingfors	zł.	13.4
Oslo	zł.	113.42	Buenos Aires	zł.	41.85

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. września 1926. (Pat.)

Nowy York	zł.	485.00	Hiszpania	zł.	31.93
Holandia	zł.	12.1	Portugalia	zł.	3.74
Francja	zł.	173.75	Dania	zł.	18.27
Belgia	zł.	17.62	Szwecja	zł.	18.15
Włochy	zł.	124.03	Norwegia	zł.	22.15
Niemcy	zł.	20.38	Helsingfors	zł.	13.40
Szwajcaria	zł.	25.11	Praga	zł.	16.90

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. września 1926. (Pat.)

Londyn	zł.	174.0	Dania	zł.	952.0
Nowy York	zł.	35.84	Holandia	zł.	14.3
Belgia	zł.	9.75	Norwegia	zł.	75.50
Hiszpania	zł.	54.00	Szwecja	zł.	958.50
Włochy	zł.	13.00	Rumunia	zł.	19.0
Szwajcaria	zł.	69.50	Niemcy	zł.	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. września 1926. (Pat.)

Amsterdam	zł.	285.63	Madryt	zł.	10.55
Belgrad	zł.	12.50	Medjoan	zł.	25.6
Berlin	zł.	168.53	Nowy York	zł.	707.65
Bruksela	zł.	19.14	Praga	zł.	19.75
Budapeszt	zł.	99.11	Parowozy	zł.	2.96
Bukareszt	zł.	3.77	Sofia	zł.	5.1
Oslo	zł.	155.05	Sztokholm	zł.	189.30
Kopenhaga	zł.	167.83	Warszawa	zł.	78.4
Londyn	zł.	34.30	Zurych	zł.	139.72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. września 1926. (Pat.)

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

Z dniem 1. IX. br. Magazyn, Antykwariat i Wypożyczalnia Nut M. H. Rubina została przeniesiona z ulicy Krzywej 9 do frontowego lokalu przy ul. Batorego 26 i będą nadal prowadzone we wspólnym lokalu z „Antykwariatem Naukowym” Księgarnia i Antykwarnia, Inż. Józef Tuleja pod dotychczasowym kierownictwem.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

SAMOCHOODY Essex 9/40 K. M. 6 cylindrowe od 1.500 doł. samochody Hudson 27/70 K. M. 6 cylindrowe od 2.600 dostarcza Zastęstwo na południową Polskę „Cyclacar” Sp. z o.o. Lwów, Romanowicza 9. 8136

KANCELARIA adw. Dra Hlavatego, Lwów, 3-go Maja 5, sprzedaje foliark w Dobrosławach pod Lwowem 70 morgów roli i łąk z ogrodem, budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym murowanym pod dachówką o 6-ciu pokojach. 8131

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 8232

KAPELUSZE i woale żółte poleca w wielkim wyborze Topolnicka, Kopernika 1. 7686

PIZY Kuhlara, pasy skórzane fabrykat Budischowsky polecają ze składu „Zakłady Techniczne” Lwów Jagiełłowska 17. 8163

SERWIS porcelanowy na 12 osób do sprzedania. Murarska 35, drzwi 6. 8161

OKAZJA Willa przy Listopada 11.000 dolarów 6 pokojów kuchnia, pół morga wadu. — Parcele przy Listopada 200 sążni za 2.600 dolarów. Władysław Asnyka 4, sklep. 8156

75% taniej niż wszędzie 75%

Firanki, kapy, koronki, motywa file i klockowe ręczne roboty u firmy 8172 C. FREILICH, Sykstuska 1. 21.

Gabinet męski, - Salon mahoniowy, - Sypialnię wiedeńską, Dywan perski i dywan smyrneński sprzedaje **Hala Aukcyjna, Lwów** ul. Akademicka 3. Telef. 3054. 8084

Pończochy żywardowskie (dla młodzieży szkolnej i sportowej) para z r. 3., poleca 7333 **Gabryel ŻYWCAK, - Kilińskiego 1.**

SYPIALNIE, JADALNIE, POKOJE MĘSKIE, wyroby solidne niepekające, poleca po cenach zniżonych **LEON MATWIJOWSKI** Lwów, Choryczyna 29. 8121

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA „MONIUSZKO” FORTEPIANÓW I PIANIN Ul. Zimorowicza 10, telef. 38-54. 6732

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

50 DOLARÓW dam za wyrobie posady jakiegokolwiek lecz stałej. Słowo Polskie „Zredukowany” 7960

KWALIFIKOWANA ogrodniczka, przetwory owocowe dłuższą praktyką poszukuje posady do dużego ogrodu, zgłoszenia pisemne p. Jagiełłowska „Ogrodniczka” 8033

NAUCZYCIELKI, nauczycieli, Francuzki, Niemki, pielęgniarzki niemowląt, frezbanki, ukończone filozofia z praktyką gimnazjalną, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników, zarządczyni, klucznice, gospodynie, jarderobiane poleca: Biuro pośredniczący dla wszystkich zawodów Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 8122

KORRESPONDENT polsko-niem szuka zajęcia w godz. po południowych. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Bankowiec”. 8148

REGISTRANT poszukuje zajęcia na godziny po południowe, Łaskawe zgłoszenia dla okazali legitymacji 991-23747 do Adm. Słowa Polskiego. 8160

WYCHOWAWCZYNI władająca językiem polskim i niemieckim z pierwszorzędem pojęciami długą praktyką przyjmie posady do małych dzieci, tylko we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia ul. Potockiego 48 II p. drzwi 5. 8166

KRAWCZYNI z krojem poszukuje szycia w domu prywatnym. Rzeźbiarska 1a w podwórzu na lewo, drzwi 5. 8170

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

REPETITORIUM do matury gimnazjalnej lutawej „Eksteriasta” Szkoła Ewangelicka od 4-7. 8091

DYPLOMOWANA konserwatorystka była uczennica prof. Melcera, udziela lekcji fortepianu. Dorosłym ułatwioną metodą, Jakóbca Strzemie 14, lewy parter. 8073

MARIA MICHAŁOWSKA b. nauczycielka Instytutu Muryzycznego w Rosji udziela lekcji muzyki. Obozowa 6, II p. od 2-5. 7948

LEKCJE francuskiego oraz specjalne kształcenie dzieci ulerowanych, we wszystkich przedmiotach. Taktłowa, Kacik 21. 8157

PRZYGOTOWUJĘ się do matury gimnazjalnej z wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia od 3-8, Długosza 37, II p. 8155

ROLNICY STOSUJĄ

TOMASYNĘ!

BEZ NAWOŻENIA zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **TOMASYNĄ — NIEMA PEŁNYCH ZBIORÓW.**

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyłęganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JÓZEF KARRACH, — Lwów, Kościuszki 18.

5905 **CENNIKI I POUCZENIA DARMO I OPEŁATNIE.**

OSTRZEŻENIE!!! Panie pragnące zdobyć w krótkim czasie gruntowną wiedzę kroju szycia, niech się zapisują tylko w znanej, powszechnie cenionej wyższej szkole kroju i szycia połączonej z pracownią M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. Zapisy codziennie w porze obiadowej. 7786

SZKOŁA i pracownia haftów i sztuki stosowanej, Ireny Polak-Szulcovej, ul. Tarnowskiego 1.9. rozpoczyna nowy kurs z dniem 1 października. 8142

DAME française donne leçons simples ou collectives. Prix modérés. Wzrost 8 m. (początek Lyczakowskiej. Visible de 1 à 4 heures. 8147

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 8078

NAUCZYCIELKĘ młodą, błądzą konwers. franc. dobra muzyka. wychowanie klasztorne poleca Biuro nauczycielskie Marji Hochter, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1-ej. 8125

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu co wynajęta dla dwu panienek uczennic lub studentek z całym lub częściowym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenia listowne do Adm. pod „M. G.” 8081

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wejściem, najchętniej bez mebli. Zgłoszenia listowne do Adm. pod „Gótki”. 8074

MIESZKANIE: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, stonczna, blisko tramwaju, za rocznym czynszem, od 1-go października do wynajęcia. Władysław 11-2a Boczna Pijarów, Nowa willa I. piętro, między 1-4 po południu. 8105

POTRZEBNE mieszkanie 3 albo 4-o pokojowe z kuchnią. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Andrzej”. 8042

ZA 2 pokoje kuchnia, komfort, blisko śródmieścia dam kilkunastu czynsz „C”. 8104

DO wynajęcia duży pokój i 2-ntowy umeblowany wytwornie z osobnym wejściem. Polczyńska 2, II p. ostatnie drzwi. 8160

JEDEN ewentualnie dwa pokoje z zupełnym umeblowaniem i umeblowaniem. Zgłoszenia „Słuchajcie mi szanowni” Adm. 8114

ŚLICZNY pokój — wiat wykwintny dla panienek z zamożniejszych domów, do Adm. pod „Sokół”. 8146

POSZUKUJĘ dwóch lub jednego pokoju z kuchnią. Adm. Słowa „Młot”. 8145

2 POKOJE z kuchnią, z zupełnym komfortem oddam na własność za pożyczaniem 1500 doł. na jeden rok za wykł. ubezpieczeniem bardzo solidnej osobie. Zgłoszenia Poczta nr. ante Lwów pod „Józef Stefański”. 8143

2 POKOJE z kuchnią poszukuję. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod P. S. Adm. 8141

POKÓJ z utrzymaniem dla pań, Pańska 17a i p. prawa strona. 8139

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, z wejściem niekryjącym, w okolicy Potockiego, Badońskich, Piekarskiej, Wałowa Gubernatorskich. Zgłoszenia pod „Natchyniast” do Adm. Słowa. 8128

W OKOLICY Techniki pokój umeblowany dla dwójki zamożniejszych osób z utrzymaniem, I. piętro, słoneczny, wejście osobne. Wskaźnik, Brücka, Sapieży 37. 8147

ELEGANCKIEGO pokoju z utrzymaniem bardzo blisko Politechniki poszukuje akademik. Oferty do Słowa pod „Akademik”. 8167

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia, Szepczyckich 3, wiadomość u dorozcy. 8162

1 OKÓJ dla dwóch, poważnych panów z utrzymaniem. Kacicza 14, Kozłowska. 8104

POKÓJ z utrzymaniem dla studentów z niższych klas — języki pomoc w naukach. Władysław Kacik 21, parter, żona prokuratora. 8118

DWA pokoje umeblowane lub nie z przedpokojem blisko śródmieścia (okolice ul. Wronowskiej, Kopernika, Sykstuskiej) najchętniej w parterze natchyniast potrzebne. Zgłoszenia do Adm. pod „Dobra zaplata”. 8164

GABINET i sypialnia z przedpokojem i łazienką, wyposażenie umeblowane, ewentualnie z pierwszorzędem utrzymaniem, pezdziennemu wyższych sfer małżeństwu, wynajmie Ziomłania „Pierwszorzędne” Adm. 8123

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

KŁĄŻKĘ wojskową Iwan Kaczor, Bohadłowice P. K. U B zżany. rok 1899 unieważniam. 8152

MAŁŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

WDOWA starsza, bezdzietna, posiada willę pozna między innymi starszego na wysokim stanowisku, cel matrym. pod „Wdowa” Słowa Polskie. 8169

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

SACZNOŚĆ Towarzystwo ubezpieczeń jedno z najstarszych i najprężniejszych w Polsce poszukuje zdolnych zastępców dla działu elementarnego i żyłowego we wszystkich miejscowościach Małopolski za dobrą prowizją i ew. stałą płacą i prowizją. Zgłoszenia pod Lwów, główna poczta Skrytka Nr. 72. 8045

ROZNE DONIESIENIA

8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe z trzech dań po 1-50. Nabelska 31, parter. 8135

POLSKA Szwajcaria K. Z. P. Kopernika 15. Przyjmuje do szycia bieliznę damską, męską, dziecięcą. kompletne wyprawy ślubne, naty bielizna i artystyczne. 7418

MASAŻ odtuszczaający i wzmacniający, rozprowadza nie zrogow. w mięśniach i stawach, ceny przystępne. I. Szustakowa, Lenartowicza 11 b. 8144

PANA, który 10 IX o 9 rano mimo deszczu towarzyszył mi przez ul. Główną, pragnęłabym spotkać. 8149

BIELIZNĘ do szycia i naprawy przyjmuję, Murarska 35, drzwi 9. 8159

SZCZOTKI różne, topółki kokosowe, terpentyna, wosk, masę podługową, trzepaczkę, sznury do bielizny itp. poleca 8153

JÓZEF KOLEŻAŃSKI

Lwów, ul. Batorego 1. 34-a.

ŁÓŻKA ŻELAZNE I MOSIĘŻNE typy angielskiego i wiedeńskiego **SKRZYNKOWE** POŁOWE różnego syst.

SIATKI DO ŁÓŻEK 8014

MATERACE włosienne i sprężynowe oraz **MEBLE** wszelkiej jakości — poleca najtaniej za gotówkę i na raty

MAGAZYN MEBLI

STEIL I SPÓŁKA

Tel. 33-59. Lwów, Kazimierzowska 28.

FARBY **POKOSTY** **LAKIERY**

7132 **POLECA NAJTANIEJ**

LUDWIK MOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 669.

WYPRAWY ŚLUBNE

I wyprawki dla pp.

STUDENTÓW

jak: kołory, koca wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, słenniki, 861 prześcieradła, poszewki i t. p.

połeca bajecznie tanio

W. IZYCKI. LWÓW, KOPERNIKA 3.

NA MATERACE

fabryczny **WŁOSIENI TRAWIE** morska

poleca najtańsze źródło 6913

KLARFELD Lwów, Steneczna 16.

UWAGA!!! włosień jest czysty i dezynfekcyjony dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone.

Zadajcie materace tylko z takiego włosienia.

Najwyższy czas zaopatrzyć się

w **pantofle, papucze i t. p. obuwiu**

w **FABRYCE** PRZY UL. WRONOWSKIEJ 4.

(boczna Kopernika)

pantofle gimnastyczne. 7432

Dziela,

Broszury

Afisz

Czasopisma

wszelkie druki

po cenach umiarkowanych

przyjmuje.

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

MATERACE, KAPY

firanki, garnitury, dywaniki, 1622-

czka, karnisze, drelichy, płótna,

materje na kołdry i na meble

poleca najtaniej 7376

Kazimierz SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkowrona).

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Włodzie

Dr. Leopold Aleksandrowicz

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani

ordynuje od 3-6 po południu

we Lwowie, ul. Bielowskiego 3

(za Pasażem Mikolaschna) Tel. 40-75. 7371

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwy-

datniejszą farbą do bielizny, wapna

i celów malarskich. 8850

Odnaczona na wystawach w Brukseli

i Mediolanie złotymi medalami.

Bajajcie nasiona

Uspulunem

sucha bajka Uspulun

JÓZEF KARRACH

W. IZYCKI. LWÓW, KOPERNIKA 3.